

GŁOS KATOLICKI

Nr 15/2003 (2045) Rok XLV 13.4.2003

Hosanna!
Błogosławiony Ten,
który przychodzi
w imię Pańskie

(Mk 11, 9)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro



LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA PALMOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam.

Iz 50,4-7

EWANGELIA

Mk 14,1-2.10-11.32-52.15,1-39

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Marka

Dwa dni przed Paschą i Świętem Przaśników arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Jezusa podstępnie ująć i zabić. Lecz mówili: „Tylko nie w czasie święta, by nie było wzburzenia między ludem”. Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby im Go wydać. Gdy to usłyszeli, ucieszyli się i przyrzekli dać mu pieniądze. Odtąd szukał dogodnej sposobności, jak by Go wydać. Kiedy przyszedł do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: „Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił”. Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie”. I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby, jeśli to możliwe, ominęła Go ta godzina. I mówił: „Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty”. Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: „Szymonie, śpisz?” Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe”. Odszedł znowu i modlił się, powtarzając te same słowa. Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: „Śpiacie dalej i odpoczywacie? Dosyć. Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca”.

I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. A zdrajca dał im taki znak: „Ten, którego pocałuję, to On; chwycie Go i prowadźcie ostrożnie”. Skoro tylko przyszedł, przystąpił do Jezusa i rzekł: „Rabbi!” i pocałował Go. Tamci zaś rzucili się na Niego i pochwycili Go. A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho. A Jezus rzekł do nich: „Wyszlście z mieczami i kijami, jak na zabójcę, żeby Mnie pochwycić. Codziennie nauczałem u was w świątyni, a nie pojmaliście Mnie. Ale Pisma muszą się wypełnić”. Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli. A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić, lecz on zostawił prześcieradło i bez odzienia uciekł od nich.

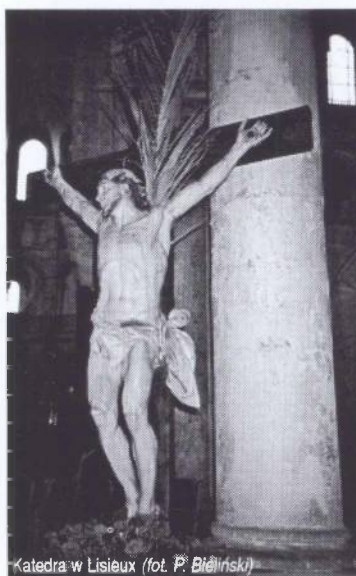
Wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cała Wysoka Rada powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Pilatowi. Pilat zapytał Go: „Czy Ty jesteś królem Żydowskim?” Odpowiedział mu: „Tak, Ja nim jestem”. Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. Pilat ponownie Go zapytał: „Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają?” Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Pilat się dziwił. Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im

DRUGIE CZYTANIE

Flp 2,6-11

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian

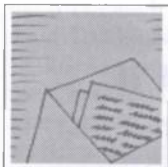
Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym co zewnętrznie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.



Katedra w Lisieux (fot. P. Bieliński)

jednego więźnia, którego żądali. A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo. Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze im czynił. Pilat im odpowiedział: „Jeśli chcecie, uwolnię wam króla żydowskiego?” Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przed zawieść. Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasza. Pilat ponownie ich zapytał: „Cóż więc mam uczynić z Tym, którego nazywacie królem żydowskim?” Odpowiedzieli mu krzykiem: „Ukrzyżuj Go!” Pilat odparł: „Co więc złego uczynił?” Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: „Ukrzyżuj Go”. Wtedy Pilat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasza, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na

głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: „Witaj, królu żydowski!” Przy tym bili Go trzcina po głowie, plułi na Niego i przyklekając, oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydźli, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracał z pola i właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. Przyprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy Miejsce Czaszki. Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął. Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: „Król żydowski”. Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Tak wypełniło się słowo Pisma: „W poczet złoczyńców został zaliczony”. Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: Ej, Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, zejdź z krzyża i wybaw samego siebie”. Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą i mówili: „Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy widzieli i uwierzyli”. Lżyli Go także ci, którzy byli z Nim ukrzyżowani. A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: „Eloi, Eloi, lama sabachthani”. To znaczy: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: „Patr, woła Eliasza”. Ktoś pobiegł i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić mówiąc: „Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasza, żeby Go zdjąć z krzyża”. Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha. A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół. Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł: „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym”.



telegram na Wielki Tydzień

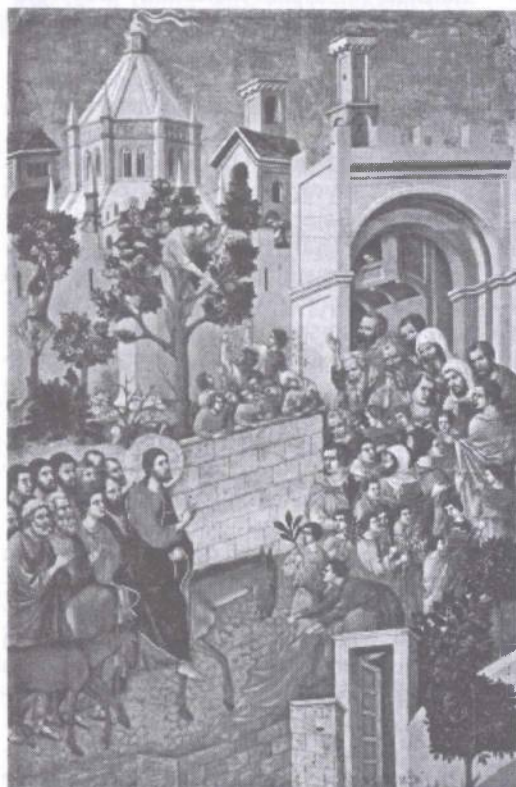
13 kwietnia 2003

Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień. Kolorowe gałązki poskładane według regionalnych zwyczajów z ledwo co rozwiniętych bazi, traw, suszonych kwiatów wyrażają radość powitania tego czasu, który prowadzi nas do serca tajemnicy paschalnej. Między entuzjastycznym „Hosanna” a radosnym „Alleluja” przypominamy sobie, co Jezus uczynił dla każdego z nas. Te dwa wydarzenia dzieli tajemnica trzech dni: Wielkiego Czwartku, gdy Jezus spożył ostatnią wieczerzę, Wielkiego Piątku, gdy oddał za nas życie na krzyżu i Niedzieli Zmartwychwstania, gdy grób okazał się pusty. O tej radości życia wiecznego przypomną nam po kolejnych nadchodzących dniach. A radość będzie tym większa, im pełniej odpowiemy na tajemnicę Chrystusa ofiarującego się za nas z miłości do wszystkich ludzi. (x. T.D.)

„WJAZD DO JEROZOLIMY”

Anna Sobolewska

Kim dla mieszkańców Jerozolimy był wjeżdżający na osiołku w towarzystwie swoich uczniów człowiek, przed którym - krzycząc *Hosanna* - słano płaszcze i rzucano zielone gałązki? Królem? Prorokiem? Mesjaszem? Czy zwykłym cieślą z Nazaretu? Słyszano, iż uzdrowia, wypędza złe duchy i głosi naukę miłości. Otworzono przed nim jedną z bram miasta. Zapewne chciano go zobaczyć jedynie z czystej, ludzkiej ciekawości. Szybko pozostawiono go samego.



Wjazd do Świętego Miasta jest symbolem, ostatnią próbą, wezwaniem do nawrócenia. Jezus wiedział, iż jest Mesjaszem, wielu jednak nie miało pojęcia, że przychodzi do nich zapowiadany Mesjasz. Przez okres swojej działalności wypełniał misję swego Ojca, mówił o miłości Boga do swego ludu, o nowym przymierzu, sam był dla nich darem. Zrozumieli i przyjęli Go przede wszystkim najprostsi, biedni i niewykształceni – i to oni wiwatowali na Jego cześć, kiedy od Betfage

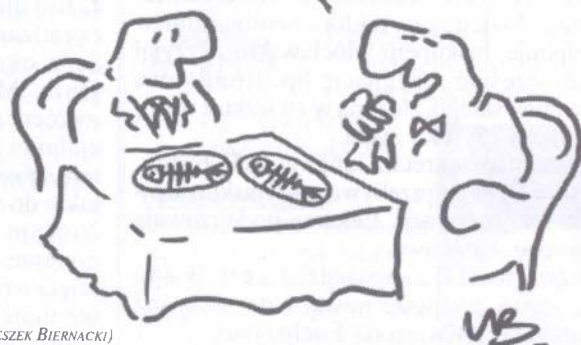
na Górze Oliwnej zbliżał się do Jerozolimy. Tłumy krzyczały: „To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei”. Wszyscy ewangelici opisują to wydarzenie, a Mateuszowa Ewangelia przypomina zapowiedź proroka Zachariasza: „Powiedzcie Córce Syjońskiej: «Oto król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, zrebieniu osłicy»”.

Duccio di Buoninsegna, malarz ze Sieny żyjący około 1260-1318/1319 (?), przypomniał to wydarzenie, ofiarowując wernym wspaniały prezent w postaci obrazu namalowanego w latach 1308-1311 a zatytułowanego „Wjazd do Jerozolimy”.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Z satyrycznej teki L.B.

- W TELEWIZJI MÓWILI,
ŻE W IRAKU TEŻ
POSZCZA...



(Rys. LESZEK BIERNACKI)

GROBY PAŃSKIE

Ewa Ziolkowska

W Wielki Piątek i Wielką Sobotę w Warszawie chodzi się „na groby”. Wspomnienie z dzieciństwa – to zapachy pieczonego ciasta i pasty do podłogi, pójście do kościoła ze święconym i, koniecznie, na Starówkę – do Katedry, Jezuitów, Dominikanów, Panny Marii, Franciszkanów, Paulinów, kościoła Garnizonowego, Św. Marcina, no i do Św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, gdzie kolejki zwykle były najdłuższe.

Tradycja nawiedzania i adoracji Grobów Pańskich od Wielkiego Piątku do rezurekcji ma kilkaset lat i żywa jest po dziś dzień. Chociaż wystawianie w świątyniach w Wielki Piątek Najświętszego Sakramentu nakazuje mszał rzymski, to tylko w Polsce rozpowszechnił się zwyczaj urządzania grobów, w których umieszcza się monstrancję i składa figurę Chrystusa. Stanowi on reminiscencję średnio-wiecznych misteriiów. Groby Wielkanocne – inaczej Boże groby, widowisko kościelne, urządzane w całej Polsce w drugiej połowie Wielkiego Tygodnia. Dzisiaj niemożliwe ograniczone do figur Chrystusa w grobie i strzegących go aniołów – stanowi prawdopodobnie przeżytek dramaturgii średnio-wiecznej, tj. dramatu liturgicznego i misteriiów pasyjnych... („Słownik folkloru polskiego” pod red. J. Krzyżanowskiego).

W dawnych wiekach groby nawiedzane były przez bractwa, zwłaszcza kapników, odbywające tzw. procesje jerozolimskie. Groby obchodzono tłumnie. Na tę okazję przywdziewano czarne, żałobne szaty. W miastach należało odwiedzić jak najwięcej kościołów, w każdym spędzić choć kilka chwil na modlitwie i złożyć datek kvestarzowi.

Grobom Pańskim nadawano bogatą oprawę. Dekorowane były kwiatami, jasno oświetlane. Ich poziom plastyczny bywał różny, zależnie od fantazji i umiejętności często domorosłych twórców. Staropolskie groby niejednokrotnie łączyły w sobie wątki ze Starego i Nowego Testamentu.



fot. P. Fedorowicz

Ciąg dalszy na str. 8



Życie Kościoła

□ Jan Paweł II mianował ks. Wiesława Merińskiego, 57-letniego rektora seminarium w Pelplinie, biskupem wrocławskim. Przyjął jednocześnie rezygnację bp. Bronisława Dembowskiego, złożoną w związku z ukończeniem 75. roku życia.

□ Osobisty sekretarz Jana Pawła II, bp Stanisław Dziwisz przebywa w rzymskim szpitalu na obserwacji. Lekarze podejrzewają chorobę wieńcową.

□ Jan Paweł II zapowiedział, że w Wielki Czwartek podpisze nową, czternastą już encyklikę poświęconą Eucharystii.

□ W dn. 3-4 maja Jan Paweł II złoży wizytę w Madrycie - poinformował dyrektor biura prasowego Stolicy Apostolskiej Joaquín Navarro-Valls. Piąta podróż Ojca Świętego do Hiszpanii związana jest z kanonizacją pięciorga błogosławionych.

□ Budowa UE nie może się ograniczać tylko do spraw gospodarczych i rynkowych, ale musi uwzględniać również podstawową godność osoby ludzkiej i jej prawa - przypomniał Jan Paweł II w przemówieniu do wielkiego księcia Luksemburga Henrika i jego małżonki Marii Teresy, których przyjął na audiencji w Watykanie.

□ Zwracając się do pielgrzymów podczas śródowej audiencji generalnej Jan Paweł II zachęcił raz jeszcze do modlitwy o pokój. Zapowiedział też swoją pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Pompejach 7 października br.

□ Każdego roku setki tysięcy mieszkańców Chińskiej Republiki Ludowej przechodzi na katolicyzm, poinformował Papieski Instytut Misji Zagranicznych.

□ Amerykańska Izba Reprezentantów zobowiązała prezydenta George'a Busha do ogłoszenia Narodowego Dnia Modlitwy. Rezolucję przegłosowano olbrzymią przewagą 347 głosów przy 49 przeciwno.

□ Katolicka diecezja Hongkongu wydała specjalne przepisy, mające na celu maksymalne zabezpieczenie wiernych przed szeregami nowej choroby, nazwanej przez naukowców ciężkim zespołem ostrej niewydolności oddechowej (SARS).

□ Książę Hassan z Jordanii ostrzegł wojska alianckie przed niszczeniem w czasie działań wojennych islamskich miejsc świętych w Iraku.

□ Międzynarodowe grupy archeologów zapelowały do Amerykanów i Brytyjczyków o ochronę historycznych miejsc w Iraku. Pustynne piaski dawnej Mezopotamii kryją wielkie dziedzictwo kulturalne ludzkości sprzed ponad siedmiu tysięcy lat. Kraj położony między Tygrysem a Eufratem uchodzi za kolebkę cywilizacji.

□ Katolicki arcybiskup Basry Djibril Kasab zaapelował za pośrednictwem Caritas w Jordanii o jak najszybszą pomoc humanitarną dla mieszkańców miasta. Hierarcha obawia się głównie epidemii chorób spowodowanych brakiem wody pitnej.

OTO MATKA TWOJA (J 19,27) ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II NA XVIII ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY

Droga Młodzieży!

1. Jest dla mnie nieustannie odradzającą się radością, że z okazji Światowego Dnia Młodzieży mogę zwrócić się do was ze specjalnym Orędziem i dać w ten sposób wyraz uczuciu jakie do was żywię.

Niczym świetlane wspomnienie zachowuję w pamięci wrażenia wzbudzone we mnie przez nasze spotkanie podczas Dni Młodzieży: młodzi i Papież razem, wraz z szeregiem biskupów i kapłanów, wpatrzyli się w Chrystusa - Światłość świata, wzywają Go i obwieszczają całej rodzinie ludzkiej. Dziękując Bogu za świadectwo wiary, jakie daliście jeszcze nie tak dawno w Toronto, ponawiam wobec was zaproszenie wypowiedziane nad brzegiem jeziora Ontario: „Kościół patrzy na was z ufnością i oczekuje, że staniecie się ludem błogosławieństw!” (*Exhibition Place*, 25 lipca 2002).

Na XVIII Światowy Dzień Młodzieży, który przeżywać będziecie w różnych diecezjach świata, wybrałem temat związany z Rokiem Różańca: „Oto Matka twoja” (J 19,27). Przed śmiercią Jezus ofiaruje apostołowi Janowi to co ma najcenniejszego: swoją Matkę, Maryję. Są to ostatnie słowa Odkupiciela i właśnie dlatego nabierają one uroczystego znaczenia, stając się jakby Jego duchowym testamentem.

2. Słowa anioła Gabriela w Nazarecie: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski” (Łk 1,28) także rzucają światło na scenę Kalwarii. Zwiastowanie jest początkiem, Krzyż oznacza spełnienie. W Zwiastowaniu Maryja ofiaruje Synowi Bożemu w swym łonie ludzką naturę; u stóp Krzyża, w osobie Jana, przyjmuje do swego serca całą ludzkość. Będąc od pierwszych chwil Wcielenia Matką Boga, zostaje w ostatnich chwilach życia Syna Matką ludzi. Ona, która jest bez grzechu, na Kalwarii „poznaje” w sobie cierpienie grzechu, który Syn bierze na siebie dla zbawienia ludzi. Pod Krzyżem, na którym umiera Ten, którego Ona poczęła swoim „tak” w chwili Zwiastowania, Maryja otrzymuje jakby „drugie zwiastowanie”: „Niewiasto, oto syn twój!” (J 19,26).

Na Krzyżu Syn może przełać swoje cierpienie w serce Matki. Każdy syn, który cierpi, czuje taką potrzebę. Również wy, drodzy młodzi, stajecie wobec cierpienia: samotność, brak sukcesów i rozczarowania w życiu osobistym, trudności odnalezienia się w świecie dorosłych i w życiu zawodowym, rozejście i żaloba w waszych rodzinach, przemoc wojen i śmierć niewinnych. Wiedźcie jednak, że w trudnych chwilach, których nie brakuje w ży-



ciu każdego człowieka, nie jesteście sami: tak jak Janowi u stóp Krzyża, tak i wam Jezus daje swoją Matkę, aby pocieszała was swoją czułością.

3. Ewangelia mówi później, że „od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,27). To wyrażenie, tak bardzo komentowane od początku Kościoła, nie wskazuje jedynie na miejsce, w którym mieszkał Jan. Bardziej niż aspekt materialny przywołuje duchowy wymiar tego przyjęcia, nowy rodzaj więzi powstałej między Maryją i Janem.

Wy, drodzy młodzi, macie mniej więcej tyle samo lat co Jan i to samo pragnienie, aby być z Jezusem. Dzisiaj to właśnie was Chrystus wyraźnie prosi, byście „wzięli Maryję do siebie”, przyjęli Ją „do waszych dóbr”, aby od Niej, która „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19) uczyć się wewnętrznej dyspozycji słuchania oraz postawy pokory i hojności, które wyróżniały Ją jako pierwszą współpracownicę Boga w dziele zbawienia. To Ona, pełniąc swą matczyną posługę, uczy was i formuje aż Chrystus ukształtuje się w was w całej pełni (por. *Rosarium Virginis Mariae*, 15).

4. Dlatego również dzisiaj powtarzam motto mojej biskupiej i papieskiej posługi: „*Totus tuus*”. W moim życiu nieustannie doświadczałem skutecznej i pełnej miłości obecności Matki Pana; Maryja każdego dnia towarzyszy mi w wypełnianiu misji Następcy św. Piotra.

Maryja, ponieważ jest Matką Autora łaŝski, jest Matką łaŝki Bożej. Zawierzcie się Jej z pełną ufnością! Zajaŝniejcie pięknością Chrystusa. Otwarcie na powiew Ducha stańcie się nieustraszonymi apostołami, zdolnymi rozprzestrzeniać wokół was ogień miłości i światło prawdy. W szkole Maryi odkrywajcie konkretne zadania, których Chrystus od was oczekuje, nauczycie się stawiać Go na pierwszym miejscu w waszym życiu, ukierunkowywać na Niego myśli i działania.

Drodzy młodzi, wy wiecie: chrześcijaństwo nie jest opinią i nie polega na próż-

nych słowach. Chrześcijaństwo to Chrystus! To Osoba, to Zyjący! Spotkać Jezusa, kochać Go i sprawić, by był kochany - oto chrześcijańskie powołanie.

Maryja jest wam dana, by pomóc wam wejść w bardziej szczerzy i osobisty kontakt z Jezusem. Swoim przykładem Maryja uczy was utkwienia spojrzenia miłości w Nim, który ukochał nas jako pierwszy. Swoim wstawiennictwem formuje w was serce uczniów zdolnych słuchać Syna, który objawia autentyczne oblicze Ojca i prawdziwą godność człowieka.

5. 16 października 2002 roku ogłosiłem „Rok Różańca” i wezwałem wszystkie dzieci Kościoła, aby uczyniły z tej prastarej modlitwy maryjnej proste i głębokie ćwiczenie kontemplacji oblicza Chrystusa.

Odmawiać Różaniec oznacza bowiem uczyć się patrzeć na Jezusa oczyma Jego Matki, kochać Jezusa sercem Jego Matki. Wam również, drodzy młodzi, przekazuję dzisiaj symbolicznie koronkę Różańca. Niech przez modlitwę i rozważanie tajemnic Maryja prowadzi was bezpiecznie do swego Syna! Nie wstydźcie się odmawiać Różańca sami, kiedy idziecie do szkoły, na uczelnię czy do pracy, na ulicy i w środkach komunikacji publicznej; przyzwyczajacie się odmawiać go ze sobą, w waszych grupach, ruchach i stowarzyszeniach; nie wahajcie się proponować go w domu waszym rodzicom i rodzinie, gdyż on ożywia i umacnia więzy pomiędzy członkami rodziny. Ta modlitwa pomoże wam być mocnymi w wierze, stałymi w miłości i radosnymi, i wytrwałymi w nadziei.

Z Maryją, służebnicą Pańską, odkryjecie radość i płodność życia ukrytego. Z Nią, uczennicą Mistrza, pójdziecie za Jezusem drogami Palestyny stając się świadkami Jego nauczania i Jego cudów. Z Nią, Matką bolesną, będziecie towarzyszyć Jezusowi w męce i śmierci. Z Nią, Oblubienicą nadziei, przyjmiecie radosne przesłanie Paschy i nieoceniony dar Ducha Świętego.

6. Drodzy młodzi, tylko Jezus zna wasze serce, wasze najgłębsze pragnienia. Tylko On, który umiłował was aż do śmierci (por. J, 13,1) jest zdolny wypełnić wasze pragnienia. On ma słowa życia wiecznego; słowa, które nadają sens życiu. Nikt poza Chrystusem nie może dać wam prawdziwego szczęścia. Naśladując przykład Maryi umiejcie powiedzieć Mu wasze bezwarunkowe „tak”. Niech nie będzie w waszym życiu miejsca na egoizm i lenistwo. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzeba, abyście byli „stróżami poranka”, którzy obwieszczają światło świtu i nową wiosnę Ewangelii, której załazki już są widoczne.

Ludzkość ma nagłą potrzebę świadectwa młodych wolnych i odważnych, którzy ośmielią się pójść pod prąd i głosić z mocą i entuzjazmem własną wiarę w Boga, Pana i Zbawcę. Wiecie także, drodzy przyjaciele, że misja ta nie jest łatwa. Staje się wręcz niemożliwa jeśli liczy się tylko na samych siebie. Lecz to, „co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” (Łk

18,27; 1,37). Prawdziwi uczniowie Chrystusa mają świadomość własnej słabości. Z tego powodu całą swoją ufność pokładają w łasce Boga, którą przyjmują sercem niepodzielnym, przekonani, że bez Niego nic nie mogą uczynić (por. J 15,5). To, co ich charakteryzuje i wyróżnia od innych ludzi to nie talenty czy naturalne dyspozycje. To ich stała determinacja i przebywanie w gronie naśladowców Chrystusa. Bądźcie ich naśladowcami jak oni Chrystusa! I „niech da wam światło oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących - na podstawie działania Jego potęgi i siły” (Ef 1,18-19).

7. Drodzy młodzi, najbliższe Spotkanie Światowe odbędzie się, jak wiecie, w 2005 roku w Niemczech, w mieście i w diecezji Kolonia. Droga jest jeszcze długa, ale dwa lata, które dzielą nas od tego spotkania mogą służyć jako czas intensywnego przygotowania. Niech w tej drodze pomogą wam tematy, jakie dla was wybrałem:

- 2004 r., XIX Światowy Dzień Młodzieży: „Chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12,21);

- 2005 r., XX Światowy Dzień Młodzieży: „Przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2,2).

Tymczasem zbierzcie się w waszych Kościołach lokalnych w Niedzielę Palmową: przeżywajcie z zaangażowaniem, w modlitwie, w uważnym słuchaniu i radosnym dzieleniu się te okazje do „stałej formacji”, dając wyraz waszej wierze żarliwej i pełnej oddania! Jak Trzej Królowie tak i wy bądźcie pielgrzymami kierującymi się pragnieniem spotkania Mesjasza i oddania Mu pokłonu! Głoście z odwagą, że Chrystus, umarli i zmartwychwstali, jest zwycięzca zła i śmierci!

W tym czasie zagrożonym przemocą, nienawiścią i wojną świadczcie, że tylko On może dać prawdziwy pokój sercu człowieka, rodzinom i narodom ziemi. Zaangażujcie się w poszukiwanie i krzewienie pokoju, sprawiedliwości i braterstwa. I nie zapominajcie słów Ewangelii: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9).

Zawierzając was Dziewicy Maryi, Matce Chrystusa i Matce Kościoła, przesyłam wam specjalne Błogosławieństwo Apostolskie, znak mojej ufności i dowód mojej miłości do was.

Jan Paweł II
Watykan, 8 marca 2003 r.

Każdego roku w Niedzielę Palmową gromadzą się ludzie młodzi, aby przez wspólną modlitwę poprzedzającą wydarzenia Wielkiego Tygodnia wnikać w tajemnicę wiary i odczytywać wolę Boga. Ojciec Święty Jan Paweł II z tej okazji kieruje do nas specjalne orędzie, aby w ten sposób nakreślić tematykę stanowiącą podstawę przygotowań do Światowych Spotkań Młodzieży odbywających się w różnych częściach Świata.

KONKURS

Polska Misja Katolicka we Francji ogłasza konkurs na projekt Karty Jubileuszowej związanej z 25 rocznicą pontyfikatu Jana Pawła II.



Kartę tę my - Polacy - będziemy mogli przekazywać

Ojcu Świętemu w październiku br.



Uwaga wstępna:

Organizatorom konkursu nie chodzi o przedstawienie kolejnego portretu „Papieża dla Papieża” czy też jedynie Jego podobizny na fotografii lub rysunku, ale o zaprezentowanie pewnego rodzaju oryginalnych koncepcji plastycznych, inspirowanych czy związanych z pontyfikatem, postacią naszego Wielkiego Rodaka - Ojca Świętego i Jego Jubileuszem, z których najlepsza byłaby dla Niego przeznaczona, do Niego przez nas kierowana.

Warunki konkursu:

W konkursie mogą uczestniczyć zarówno amatorzy, jak i profesjonalści; organizatorzy pozostawiają autorom dowolność stosowanych koncepcji i technik realizacji projektu; format pracy: A6 lub A5; maksimum 3 wersje zrealizowane przez jednego uczestnika; prace powinny być opatrzone godłem (koperta z godłem ma zawierać: imię i nazwisko, wiek, adres i nr telefonu, godło należy zamieścić również na wszystkich nadesłanych pracach).

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo bezpłatnego wydania nagrodzonych prac; nadesłane projekty nie będą zwracane.

Ocena projektów:

Jury oceni prace w III kategoriach wiekowych:

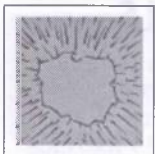
- dziecięcej: do lat 14;
- młodzieżowej: do lat 18;
- w kategorii dorosłych.

Nagrody:

- I miejsce - 1000 euro;
 - II miejsce - tygodniowy pobyt w Domu PMK na Korsyce;
 - III miejsce - tygodniowy pobyt w Domu PMK w Lourdes;
- Jury zastrzega sobie prawo innego podziału nagród.

Prace prosimy nadsyłać do **30 kwietnia 2003 r.** pod adres: **PMK we Francji 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris** z dopiskiem: «KONKURS 25».

O przyjęciu prac decydować będzie data stempla pocztowego.



z kraju

□ W Warszawie i Gdańsku złożył wizytę nowy prezydent Czech V. Klaus. Jest to jego druga podróż zagraniczna od momentu objęcia urzędu. Wcześniej Klaus odwiedził Słowację.

□ Rząd zwrócił się do prezydenta z wnioskiem o wysłanie do Turcji polskiego kontyngentu wojskowego. Chodzi o pluton zwalczania skażeń chemicznych w sile 50 żołnierzy.

□ Prezydent podpisał ustawę o referendum krajowym. Przypomnijmy, że w referendum na temat integracji z UE będą mogli brać udział również Polacy mieszkający za granicą kraju.

□ Z wizytą w Hiszpanii przebywał marszałek Sejmu Borowski, który został przyjęty przez króla Juana Carlosa. Wizyta marszałka przygotowuje pobyt w Hiszpanii prezydenta Kwaśniewskiego.

□ Od 1 kwietnia zniknęły w Polsce Kasy Chorych, czyli jedna z najważniejszych reform rządu Buzka. Zostały one zastąpione przez tzw. Narodowy Fundusz Zdrowia z ośrodkiem centralnym i 16 oddziałami wojewódzkimi. Na jego czele stanął b. wiceminister zdrowia Nauman.

□ Minister zdrowia M. Balicki podał się do dymisji. Balicki sprzeciwiał się kandydaturze Naumana na stanowisko szefa NFZ.

□ Premierzy Polski i Ukrainy odbyli rozmowę telefoniczną, która dotyczyła planów budowy rurociągu Odessa-Brody-Gdańsk i przygotowań do wprowadzenia przez Polskę wiz dla Ukraińców. Przypomnijmy, że Ukraina nie skorzysta z prawa wzajemności i nie wprowadzi wiz dla Polaków podróżujących do tego kraju.

□ Sejm, dzięki głosom SLD, UP i „nie zrzeszonym” odrzucił wniosek o dymisję wiceministra M. Pola.

□ Z klubu SLD usunięto 4 posłów, którzy dopuścili się oszustwa podczas głosowania nad dymisją Pola. Dwóch posłów głosowało za nieobecnych kolegów, a nawet podpisało za nich listę obecności. Sprawą zajęła się także prokuratura.

□ Senat chce ustanowić dzień 2 maja Dniem Święta Flagi Narodowej. W kalendarzu zaczyna brakować dni, jako że nie tak dawno ten sam Senat ogłosił już 2 maja dniem Polonii.

□ Sejm znów zablokował kandydata Ligi Polskich Rodzin do sejmowej komisji śledczej w sprawie afery Rywina. Tym razem posłowie nie poparli kandydatury posła LPR Gudzowskiego.

□ Na zorganizowanym w Warszawie przez rolnicze związki i organizacje Kongresie Rolniczym doszło do ostrych starć w sprawie integracji Polski z UE. Ostatecznie nie doszło do uchwalenia przygotowanego wcześniej poparcia dla Unii, czyli tzw. „Deklaracji europejskiej”.

□ „Sprawa Rywina” zatacza coraz szersze kręgi. Zeznania przed prokuratorem

złożył prezydent Kwaśniewski, który ma też być powołany przed oblicze sejmowej komisji śledczej. Swoje zeznania kontynuuje minister Jakubowska. Prezydent zdecydował się ujawnić prokuraturze treść notatki, jaką otrzymał od Rywina w lipcu ub. roku na temat jego negocjacji z „Agorą”. Istnienie takiej notatki ujawnił wcześniej premier Miller, co było odebrane jako odbicie piłki na prezydenckie pole, po tym jak Kwaśniewski stwierdził, że na miejscu Millera zawiadomiłby od razu prokuraturę.

□ Sekretarz generalny SLD Dyduch stwierdził, że Kościół katolicki w Polsce „tłamsi i terroryzuje” polityków lewicy.

□ W Katowicach protestowali związkowcy transportu publicznego. Domagają się ograniczenia zwolnień i dodatkowych dotacji do przewozów publicznych.

□ Sekcja „zbrojeniówki” NSZZ Solidarność zorganizowała w Warszawie uliczny protest przeciw planom zwolnienia pracowników w tym sektorze.

□ Powiat łobeski w województwie zachodniopomorskim jest liderem na mapie krajowego bezrobocia. W powiecie tym, jako bezrobotni, zarejestrowało się 41,6% ludności czynnej zawodowo.

□ Sąd wojskowy w Poznaniu zdegradował do stopnia podpułkownika R. Chwastka i skazał go na rok więzienia w zawieszeniu za niewykonanie rozkazu. Płk Chwastek oskarżył na zwolanej konferencji prasowej sztab i dowództwo, że te dbają jedynie o interesy osobiste. Chwastek związał się ostatnio z Ligą Polskich Rodzin.

□ Do kraju powrócił dowódca oddziału GROM płk Polko, którego niedawno fotografowano pod flagą amerykańską w Iraku. Jego odwołanie nie ma podobno związku z tym faktem, a jest jedynie powrotem na uczelnię celem kontynuowania nauki.

□ Wojewoda mazowiecki nie przedłużył prawa pobytu tureckiemu biznesmenowi Toyovi, który obiecywał zainwestowanie w Białej Podlaskiej ok. 6 mld \$, w tym budowę toru Formuły 1. Do tej pory firmy Turka mają jedynie długi i zaległości płatnicze na sumę prawie 13 mln \$.

□ Wicewojewodą opolskim został mianowany Dzierżoń, który jest przedstawicielem mniejszości niemieckiej. Prasa niemiecka nazwała ten fakt „historycznym wydarzeniem”.

□ Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego domaga się przeprosin uczelni ze strony tygodnika „Wprost”. Artykuł w tym piśmie oskarżył pracowników uczelni o kolaborację z Niemcami podczas wojny w ramach prac tzw. Instytutu Niemieckiej Pracy Wschodniej. Zdaniem historyków Instytut był przykrywką działalności konspiracyjnej. Swoją drogą może by tak zająć się tematem kolaboracji uczonych z komunizmem...

□ Po 175 latach działalności ogłoszono upadłość łódzkich zakładów włókienniczych „Uniontex”, dawniej fabryki Scheiblera.

□ 2 obrazy znajdujące się przed wojną w muzeum w Łodzi i kolegiacie w Głownie odnalazły się w Rosji. Chodzi o wywiezione przez sowiecką armię płótna Cranacha i van Velde. Polska może obecnie upomnieć się o swoją własność.

IRAK I SPRAWA POLSKA

Jan Engelgard

Do zasadniczego sporu politycznego, jakim jest stosunek do zbliżającego się referendum akcesyjnego na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej – przybył nowy.

Od chwili ataku sił zbrojnych USA i Wielkiej Brytanii na Irak rozgorzała nad Wisłą dyskusja na temat naszego udziału w tej wojnie. Władze (prezydent i rząd) podjęły decyzję o czynnym zaangażowaniu się Polski w konflikt po stronie USA, co wywołało ostre protesty opinii publicznej i kilku znaczących partii politycznych (PSL, Samoobrona i LPR). Już dawno polska opinia publiczna nie była tak przeciwna decyzjom podejmowanym przez prezydenta i rząd. Co prawda w Polsce nie notuje się tak masowych i gwałtownych demonstracji antywojennych, jak na zachodzie Europy czy w krajach azjatyckich, tym niemniej liczba 60 proc. przeciwników wojny jest czymś znaczącym.

Jakie są przyczyny takiego zwrotu opinii publicznej? Jaki to może mieć wpływ na wynik zbliżającego się milowymi krokami referendum akcesyjnego? Czy „nie” dla wojny oznaczać może kres proamerykańskich nastrojów w Polsce? Najłatwiej odpowiedzieć na pytanie pierwsze – Polacy reagują na wojnę mniej więcej tak samo, jak inne narody. Wojna niepokoi, odrzuca, budzi odruch buntu. To naturalne zjawisko psychologiczne zostało w tym konkretnym przypadku spotęgowane czynnikami dodatkowymi, takimi jak bardzo stanowczy antywojenny głos Jana Pawła II oraz niezbyt przekonujące argumenty, jakimi posługiwali się Amerykanie uzasadniając atak. Ten splot czynników sprawił, że przeciwko wojnie i udziałowi w niej polskich jednostek wojskowych protestują zarówno ludzie o poglądach zdecydowanie lewicowych, jak i aktywni katolicy, z reguły głosujący na prawicę. W sumie dało to wynik ponad 60 proc.

Trudniej odpowiedzieć na dwa następne pytania. Teoretycznie rzecz biorąc, nastroje polskiej opinii publicznej zbliżyły się do zachodnioeuropejskich. Czy to oznacza jednak, że wpływa to w sposób bezpośredni na stosunek do Unii Europejskiej jako instytucji? Takiej zbieżności chyba jednak nie ma. Wzrost nastrojów krytycznych wobec USA nie wpływa na wzrost poparcia dla UE. Wręcz przeciwnie, ostatnie badania wskazują na spadek liczby zwolenników wejścia Polski do UE. Po szczycie w Kopenhadze (13 grudnia 2002 roku) odnotowano dosyć gwałtowny wzrost zwolenników akcesji, ale po pewnym czasie sytuacja wróciła do poprzedniego stanu. Kiedy bowiem opinia publiczna zorientowała się, że sukces kopen-

haski jest iluzoryczny, a rzekome wielkie zwycięstwo negocjacyjne to bluff – optymizm wyraźnie spadł. Przeciętny obywatel w Polsce nie analizuje sytuacji pod kątem narastającego sporu na linii USA-Europa, on analizuje przede wszystkim swoją sytuację materialną, a ta jest coraz gorsza. Biedniejsi Polacy patrzą na Zachód jako na pewną całość, uważają, że na ich coraz gorszą sytuację wpływ ma polityka Zachodu jako takiego. Z tego punktu widzenia kryzys iracki i nastroje antyamerykańskie wpisują się raczej w ogólną tendencję rozczarowania Zachodem. To rozczarowanie może odegrać pewną rolę w referendum, na co zwracają uwagę liczni komentatorzy. Generalnie sondaże oficjalne są dla zwolenników wejścia do UE bardzo optymistyczne (65-75 proc. poparcia), ale po cichu mało kto w nie wierzy. Zwraca się uwagę na to, że respondenci nadal wstydzą się przyznać, że są przeciwni Unii, bo nacisk mediów i wpływowych ośrodków opiniotwórczych jest tak wielki, że obywateli zmusza do wychwycenia, ale podskórnie wyczuwa je wielu obserwatorów.

I wreszcie trzeci problem – czy wojna z Irakiem podważa mit Ameryki w Polsce? Raczej nie, choć można chyba mówić o osłabieniu nastrojów sympatii do Wujka Sama. Co ciekawe, liczba zwolenników sprowadzenia do Polski wojsk amerykańskich wcale nie jest taka duża – ileś przeciwników jest, o dziwo, większa. Podczas toczących się w Polsce debat politycznych wskazuje się na to, że militarna obecność amerykańska będzie miała przede wszystkim wydźwięk antyniemiecki. Politycy wskazujący od lat na niebezpieczeństwa związane z nieuregulowanymi kwestiami prawnoterytorialnymi na linii Polska-Niemcy, postrzegają opcję amerykańską jako jedyną zabezpieczającą nasze interesy. Jednak opinia publiczna tego tematu „nie czuje”, gdyż opinia w Polsce jest nie tylko zniechęcona, ale i kompletnie zdezorientowana. Czyż jednak należy się temu dziwić? Jeśli premier rządu polskiego, Leszek Miller, jednego tygodnia ścisła się z kanclerzem Gerhardem Schroederem, je z nim prywatną kolację i zapewnia o „strategicznym partnerstwie”, a drugiego tygodnia podpisuje list w gruncie rzeczy wymierzony w politykę niemiecką (chodzi o tzw. list ośmiu – autor) – to cóż z tego rozumie przeciętny Kowalski? Nic. Establishment żyje w innym świecie, alienuje się, traci kontakt z rzeczywistością. O tym, czy zakończy się to dla rządzących źle, przekonamy się już wkrótce, bo na początku czerwca, kiedy Polacy pójdą do urn, by głosować za lub przeciw wejściu naszego kraju do Unii.

❑ Policja zatrzymała 220 kibiców po II-ligowym meczu Arki Gdynia ze śląskiem Wrocław. We Wrocławiu doszło do prawdziwej bitwy z użyciem ostrych narzędzi. Jedna osoba została zabita.

❑ W Gdańsku zaczął się proces 3 żołnierzy zawodowych oskarżonych o kradzież granatów z magazynu Marynarki Wojennej.

❑ Słabnie złoty. Inwestorzy pozbywają się krajowej waluty, co spowodowało, że za 1 euro płacono już 4,46 zł, a za 1 \$ - 4,10 zł.

❑ Chór Opery Narodowej nagrał polską wersję „Hymnu europejskiego”. Są w niej fragmenty Mazurka Dąbrowskiego. Ciekawe czy te „fragmenty” zostaną zaakceptowane?



ze świata

❑ W Iraku nadal wojna. Z frontu walki napływają często sprzeczne doniesienia. Wojska koalicji przegrupowują się, szykując do ostatecznego uderzenia na Bagdad. Zaatakowano natomiast Basrę. Trwają też intensywne naloty na pozycje irackie. Irakijczycy stosują taktykę atakowania pozycji amerykańskich nawet z karatek i przez żołnierzy przebranych w mundury cywilne. Doszło też do pierwszej konfrontacji z elitarną gwardią Republikańską. Amerykanie zaatakowali nadajniki irackiej TV. Do Iraku udają się ochotnicy – samobójcy z innych krajów arabskich. W Rumajli ugaszono już większość płonących szybów. Sekretarz stanu Powell udał się na serię rozmów do Ankary i Brukseli. Wg nieoficjalnych informacji z Kongresu USA w odbudowie Iraku będą preferowane firmy pochodzące z krajów, które wsparły Stany Zjednoczone.

❑ Prezydent Bush dziękując sojusznikom za pomoc w operacji w Iraku wymienił dwukrotnie Polskę.

❑ Serbia i Czarnogóra otrzymały zaproszenie do prac w Radzie Europy.

❑ Czesi ujawnili, że agenci iraccy chcieli dokonać zamachu na siedzibę Radia Wolna Europa, która mieści się w Pradze.

❑ Na Białorusi przebywa MSZ Kuby. Podkreślono bliskość „ideologiczną i polityczną” obydwu krajów. Zwiększono też o 60% obroty handlowe. Białoruś w zamian za swoje traktory otrzymuje głównie cukier.

❑ Na białoruskich uczelniach wprowadza się nowy kierunek studiów – „ideologia państwa”.

❑ UE i Rosja nie osiągnęły porozumienia w sprawie tranzytu z Kalingradu do Rosji. Bruksela zgadza się na podróż bez wiz jedynie z tzw. dokumentem tranzytowym, ale Moskwa żąda dalszych ułatwień.

❑ Starcia wojsk rządowych na Filipinach z komunistycznymi rebeliantami pochłonęły 24 ofiary śmiertelne.

❑ Policja serbska stara się przesłuchać żonę Miloszevicia – Mirę Markocić w sprawie zabójstwa b. prezydenta tego kraju Sтамболіа. Został on porwany w 2000 roku przez specjalną jednostkę policji. Ciało uprowadzonego prezydenta odnaleziono dopiero

teraz. Za Markovic, która ukrywa się w Rosji, rozesłano listy gończe.

❑ Serbska policja poinformowała, że w czasie próby zatrzymania zabójców premiera Djindicia zamachowcy zostali zastrzeleni.

❑ Powstanie Palestyńczyków kosztuje gospodarkę Izraela ok. 3 mld \$.

❑ Na Węgrzech zaprzestano szkolenia opozycji irackiej. Wyszukani dotąd Irakijczycy znajdują się już w swoim kraju, ale na razie nie użyto ich w żadnej akcji.

❑ Eurodeputowani zagrozili zablokowaniem traktatu akcesyjnego nowych państw do UE jeśli nie zostanie on zmieniony. Chodzi o sprawę środków na pomoc dla kandydatów, które zapisano w traktacie bez uzgodnienia budżetu przez deputowanych.

❑ 4 dziennikarzy polskiego radia Znad Willi, które nadaje na Litwie, zostało uhonorowanych Krzyżami Zasługi RP.

❑ W Austrii zakończył się Rok Polski. W ramach promocji naszego kraju zorganizowano około 120 imprez kulturalnych, w których uczestniczyło 600 tysięcy osób.

❑ Japonia oskarżyła Koreę Północną o dokonanie prób z rakietami w ramach wojskowych ćwiczeń. Z komunistycznej Korei donoszą także, że jej przywódcy nie pokazują się publicznie od początku lutego w obawie przed atakiem amerykańskim.

❑ Wzrost gospodarczy Litwy zaskoczył tamtejszy rząd. PKB wzrósł zamiast planowanych 5,1% o 6,7%. Szczególnie dobre wyniki osiągnął transport, handel i budownictwo.

❑ Jeszcze lepszymi wynikami chwali się Turcy. Wzrost gospodarczy wyliczono w tym kraju na 7,8%. Ciekawe, po co Ankara chce wstępować do UE?

❑ Na Kubie miało miejsce nieudane porwanie samolotu. Porywacz opanował samolot, ale zbyt mała ilość paliwa zmusiła go do powtórnego lądowania w Hawanie.

❑ Ulewne deszcze w Boliwii spowodowały osunięcie się ziemi i zasypanie 400 domów. Liczba ofiar katastrofy może sięgać 700 ludzi.

❑ W Nowym Jorku zmarł w wieku 89 lat redaktor B. Wierzbiański, założyciel i długoletni redaktor naczelny „Nowego Dziennika”.

❑ Niemiecki projektant schronu Saddama Husajna, który znajduje się pod jednym z jego pałaców, twierdzi, że schron ten może wytrzymać nawet atak jądrowy.

❑ „Nietypowe zapalenie płuc” zatacza coraz szersze kręgi. Choroba, która ujawniła się najpierw w dalekiej Azji jest przenoszona przez powietrze.

❑ Litewska sieć sklepów VP Market zamierza zainwestować w Polsce. Grupa posiada swoje sklepy na Litwie i Łotwie, ale uważa, że jej możliwości inwestycyjne w tych krajach już się wyczerpały. VP Market zamierza otworzyć w Polsce około 1000 placówek – od supermarketów po małe sklepy wiejskie.

❑ Indie planują utworzyć ministerstwo do spraw walki z... komarami, które szczególnie dokuczają tamtejszym deputowanym.

Ciąg dalszy ze str. 3

GROBY PAŃSKIE

Jędrzej Kitowicz w „Opisie obyczajów za panowania Augusta III” pisał: *...Na przykład: reprezentowały Abrahama patriarchę, syna swego Izaaka na ofiarę Bogu zabić chcącego, albo Józefa patriarchę od braci swoich do studni wpuszczanego... Z Nowego Testamentu: Górę Kalwaryjską z zawieszonym na krzyżu Chrystusem, z żołnierzami którzy Go krzyżowali... skałę, w której grób był wycięty i w którym ciało Chrystusa było złożone, z żołnierzami na straży grobu postawionymi, śpiącymi, albo też inną jaką tajemnicę Męki lub Zmartwychwstania Chrystusowego. Po niektórych kościołach takowe wyobrażenia były ruchome. (...) Ozdabiano te groby rzeźbą, malowaniem, arkadami w głęboką perspektywę ułożonymi, światłem rzędistym lamp ukrytych i świec oświetlonych, a po bokach i z frontu kobiercami i szpalerami obstawiali, przesadzając się jedni nad drugich w ozdobości grobów.* Niegdyś w Polsce, zwłaszcza w mniejszych miastach i na wsiach, powszechny był zwyczaj wystawiania straży przy Grobie Pańskim na znak warty pełnionej w Jerozolimie przez żołnierzy Piłata. Strażników ubierano w fantazyjne, kolorowe mundury i nazywano „turkami”, czego genezy niewątpliwie należy szukać w czasach panowania króla Jana III Sobieskiego. Do dziś tradycja ta przetrwała w wielu wioskach Polski południowo-wschodniej, gdzie w Niedzielę Wielkanocną odbywają się pokazy musztry w wykonaniu parafialnego wojska (Gniewczyna Łańcucka, Radomyśl nad Sanem).

Wystrój i wymowa wielkopiątkowych grobów były odzwierciedleniem polskiego losu. W XIX w., w latach narodowej niewoli, odstąpiono od barokowego bogactwa. W okresie międzywojennym pojawiały się niekiedy elementy symboliki narodowej.

Kobieta, której nie stać na kir i żaloby,
Lecz z której twarzy czytasz całą Mękę Pańską,
Jak senna w Wielki Piątek idzie Świętojańską
I dziecko wynędniale prowadzi na Groby.

Jan Lechoń

Lata okupacji hitlerowskiej to czas, gdy wiara, że *...po Męce nastąpi Cud Zmartwychwstania* miała dla Polaków wymiar nie tylko religijny, ale i patriotyczny. Wrazem tych nastrojów stały się groby z lat 1940-1944 w warszawskim Kościele Akademickim pw. św. Anny. Inicjatywa zrodziła się dzięki współpracy Księdza Rektora Edwarda Detkensa z Delegaturą Rządu na Kraj w Londynie. Autorem projektów był Stanisław „Miedza” Tomaszewski – artysta plastyk, żołnierz ZWZ - AK, związany z redakcjami prasy podziemnej. Współpracowała z nim architekt Beata Trylińska. Wizje plastyczne stanowiły obraz kolejnych lat wojny, były jej swobodną kroniką.

Wielkanoc 1940. Postać Chrystusa, ozdobiona białoczerwonymi kwiatami, spo-

czywająca na stopniach zburzonego ołtarza wśród ruin i zgłiszcz oraz krzyż ze zwęglonych krokwi, widoczny w wypalonym otworze okiennym – stanowiły symbol przeżyć 1939 r.

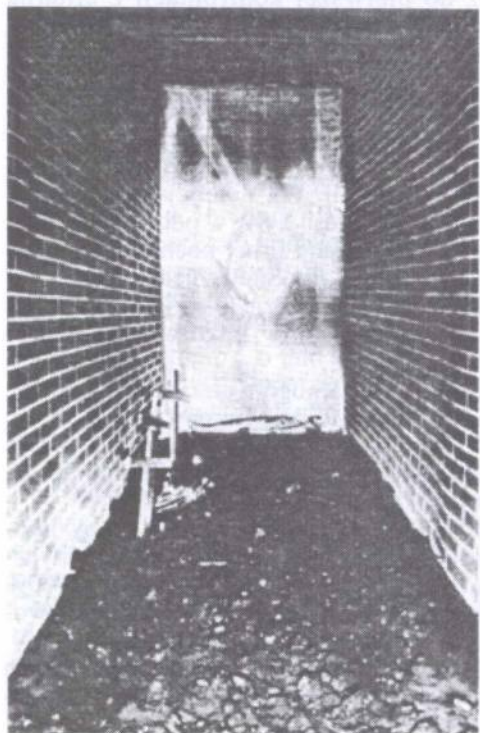
Wielkanoc 1941. Zgrupowane wokół figury Chrystusa czarne krzyże były znakiem żaloby tysięcy rodzin, których bliscy zmarli w obozach koncentracyjnych, zginęli w egzekucjach, zostali wywiezieni. Monstrancja stała na postumencie ze spalonych krokwi.

Wielkanoc 1942. Wiarę i nadzieję symbolizować miały: monstrancja wznosząca się ponad szczątkami zwęglonych domów, pnąca się na przydrożnym krzyżu roślina – symbol nowego życia obok leżącej figury Chrystusa oraz widoczny w głębi płot z rozerwanym drutem kolczastym.

Wielkanoc 1943. Grób – droga, ujęta z obu stron perspektywicznymi kulisami z majaczącymi tajemniczymi sylwetkami, które wyobrażały żołnierzy polskiego podziemia.

Wielkanoc 1944. Pod wysokim murem z cegieł, podobnym do tyłu warszawskich murów – niemych świadków zagłady, wtknięte w czarną ziemię stały trzy małe drewniane krzyżyki, pod nimi wiązanki białoczerwonych kwiatów (fot.).

W ciągu lat okupacji groby w kościele św. Anny stały się miejscem publicznych ma-



nifestacji patriotycznej ludności Warszawy. Dziwne wydaje się, że okupant nie ośmielił się ich „zlikwidować”. Wymowa grobów z roku na rok stawała się coraz dobitniejsza. Niemcy tak bezlitośni, urządzający masakry na ulicach stolicy – wobec tej niemej manifestacji patriotycznej religijnej okazali się bezsilni – wspominał Stanisław Tomaszewski.

Po wojnie groby w świątyniach Warszawy, Krakowa i innych miast niekiedy nawiązywały do aktualnej sytuacji, dominowała jednak symbolika religijna. W roku

1981, gdy powiało wolnością, Pańskie Groby stały się odbiciem nastrojów Polaków, odwoływały się do zbiorowej pamięci, nawiązywały do narodowych rocznic, mówiły o zbrodniach komunizmu, o Katyńiu, o tragedii gdańskich stoczniovców (fot.).



I nie mógł zmienić tego stan wojenny. Wręcz przeciwnie. Polskie świątynie stały się wówczas oazami wolności. Wielkanocne groby z jeszcze większą wyrazistością mówiły o polskich sprawach. Ludzie ciągnęli do nich tłumnie, stali w wielogodzinnych kolejkach, niezależnie od wyznania i światopoglądu. Stało się to częścią polskiej tradycji narodowej. Bywało też przeżyciem estetycznym. Bogate treści symboliczne nierzadko ujęte były w piękną formę. Choć sztuka to ulotna, na długo pozostały w pamięci obrazy wymowne, dla wszystkich czytelne, poruszające głębokie pokłady wrażliwości, a jednocześnie proste, jak choćby pieta na tle białoczerwonej mapy Polski w kościele św. Marcina. Nawiedzaniu Grobów Chrystusa towarzyszyła atmosfera niezwykłego skupienia, powagi, poczucia wspólnoty i – wbrew wszystkiemu – nadziei. A później przy wielkanocnym stole było dzielenie się z bliskimi święconym jajkiem i dzielenie się wrażeniami z tego, co się widziało i przeżyło... To też część tradycji. Rodzinnej. Naszej, polskiej.

Ewa Ziolkowska

ZAPRASZAMY NA WYSTAWĘ
Stanisława Wójcikowskiego

Do 26 kwietnia w Maison des Jeunes
et de la Culture w Corbeil-Essonne
(45, All. Aristide Briand)

czynna jest:
poniedziałki - soboty,
w godz. 10-21,
wystawa malarstwa
Stanisława
Wójcikowskiego



polemiki

KORESPONDENCJE WOJENNE

Stanisław Michalkiewicz

Tytuł jest trochę na wyrost, bo wprawdzie w Iraku od pewnego czasu przeprowadzane są operacje z użyciem wojska, ale nie jest to, wbrew pozorom, żadna wojna, tylko zwyczajna walka o pokój.

Tak w każdym razie stwierdził Józef Oleksy, karcąc posła Romaną Giertycha z Ligi Polskich Rodzin. Giertych bowiem uważał, że skoro Polska zdecydowała się wysłać wojsko do Iraku i ewakuować swoją ambasadę w Bagdadzie, to znalazła się w stanie wojny. Skoro zaś tak, to zgodnie z konstytucją powinien zdecydować o tym Sejm, a nie prezydent Kwaśniewski na wniosek rządu. Myśląc tak poseł Giertych najwidoczniej się mylił, bo nie przyszło mu do głowy, że wojsko nasze nie prowadzi żadnej wojny, tylko zwyczajnie walczy o wolność naszą i waszą, to znaczy w tym wypadku wolność Irakijczyków. Tak w każdym razie nazwali tę operację nasi sojusznicy, więc oczywiście nie wypada nam zaprzeczać. A czy trzeba mieć od kogokolwiek pozwolenie, by walczyć o wolność, albo jeszcze lepiej - o pokój? Jasne, że nie, bo niby po co? Jeśli ktoś odmówiłby takiego pozwolenia, to znaczyłoby to, iż jest wrogiem wolności albo - co gorsze - pokój. To zaś ani po naszym Sejmie, ani po prezydencie Kwaśniewskim nigdy się nie pokaże. Nigdzie nie ma żadnej wojny i wszystko jest w jak najlepszym porządku. Zatem wojsko nasze wyjechało do Iraku, by w walce o pokój okryć nasz oręż nieśmiertelną chwałą. Jak na razie wygląda na to, że będzie to jedyna korzyść, bo nawet nie wiadomo czy Polska zostanie dopuszczona do odbudowy tego państwa ze zniszczeń wojen... tj., pardon, oczywiście ze zniszczeń wywołanych bezsensownym oporem złowrogiego Saddama Husajna przeciwko pokojowi. Rosja na przykład już sobie takie możliwości próbuje załatwić, co oczywiście wywołuje zrozumiałe oburzenie innych miłujących pokój krajów. Oskarżają ją więc o uprzednią sprzedaż Irakowi jakichś systemów walki elektronicznej i obrony przeciwlotniczej. Rosja, ma się rozumieć, oskarżeniom tym zaprzecza, więc i oskarżycielom też nie wypada podtrzymywać ich zbyt długo, bo Bóg jeden wie, w co mogłyby przekształcić się w tej i tak już trochę nerwowej atmosferze takie spory. Jak widzimy, walka o pokój toczy się jednocześnie i poniekąd niezależnie od siebie na kilku płaszczyznach. Cóż dopiero, kiedy już Irak zostanie wyzwolony? Wtedy walka o pokój wkroczy w nowy, jeszcze bardziej intensywny etap, znany nam z poprzednich okresów historycznych pod nazwą bratniej pomocy. Ale nie wybiegajmy w przyszłość zbyt daleko; na razie toczy się tam jeszcze zwyczajna walka o pokój. Pokój, jak wiadomo, jest rzeczą bezcenną, więc nic dziwnego, że prezydent Bush wystąpił o przyznanie dodatkowych funduszy w rozmiarze bodajże 70 mld dolarów na kontynuowanie pokojowej misji. Te pieniądze trzeba będzie później w jakiś sposób odzyskać, a to stawia przed nami nieoczekiwany problem czy po tych wszystkich eksperymentach Irak będzie jeszcze w stanie udźwignąć brzemień pokoju. Ale, mówi się - trudno. Pokój to nie żarty.

Warto sobie to uświadomić tym bardziej, że również i w Polsce nieoczekiwanych rumieńców zaczęła nabierać spiszowa teza Józefa Stalina o zaostrożaniu się walki klasowej w miarę postępów socjalizmu. Aku-

rat prezydent Kwaśniewski, który sprawiał wrażenie już pogodzonego, jeśli nawet nie z losem, to w każdym razie z premierem Millerem, ni stąd, ni zowąd udzielił wywiadu dziennikowi „Rzeczpospolita”, w którym wyraził pogląd, że premier powinien zastanowić się nad ewentualną dymisją swego rządu. Na takie dictum premier poinformował opinię publiczną, że jeszcze w lipcu ub. roku Lew Rywin dostarczył prezydentowi list zawierający opis „wersji” wydarzeń związanych z jego wizytą u red. Michnika. Ponieważ dotychczas ani prokuratura, ani sejmowa komisja śledcza nic o tym dokumencie nie wiedziała, wytworzyła się szalenie kłopotliwa sytuacja. Pojawiła się bowiem możliwość, że również prezydent Kwaśniewski zostanie wezwany przed tę komisję w charakterze świadka i będzie przesłuchiwany przez moją faworytę, Renatę Beger z Samoobrony. To może być trudne przeżycie, o czym przekonał się Niemczycki z Agory, któremu posłanka Beger zadała pełne treści pytanie: jakim pan jest człowiekiem? Dlatego też prof. Nałęcz, przewodniczący komisji śledczej, po rozmowie z prezydentem już nie był pewien czy w ogóle istnieje potrzeba zapraszania Pierwszego Obywatela do składania zeznań przed telewizyjnymi kamerami. Jednym słowem, akurat kiedy na zewnątrz dostarczamy dowodów, że Polska znalazła się w ścisłej czołówce krajów miłujących pokój, na samych szczytach władzy wybuchła wojna na górze. Afera Rywina, niczym trąba powietrzna, dotarła już do samej stratosfery. Jednak to nie ona jest sprawczynią tej wojny. Ona tylko urasta do rangi ultimatywnej broni, zdolnej do masowej zagłady całego albo prawie całego establishmentu III Rzeczypospolitej. Prawdziwą przyczyną wojny na górze jest natomiast konieczność rozstrzygnięcia, kto zostanie przewodnią siłą narodu w budowie socjalizmu, kiedy już Polska zostanie wprowadzona do Unii Europejskiej. Jest to kwestia wykraczająca poza obszar spraw wewnętrznych. Ostatnio często spotykam się ze studentami i uczniami klas maturalnych. Uczą się oni, że w czasach saskich i stanisławowskich obce dwory interesowały się, kto w Polsce zostanie królem i to nie tylko teoretycznie, ale intensywnie przekupywały senatorów, posłów i innych dygnitarzy, by przy ich pomocy przeprowadzić swoje plany. Teraz jednak ucięło się to, jakby ręką odjął, a w każdym razie żaden podręcznik do nauki wychowania obywatelskiego nic o takich rzeczach nie wspomina. Może dlatego, że dzisiaj Polska nie ma już króla, a przewodnia siła narodu w budowie socjalizmu to pełny spontan i odlot, w co zresztą spora część młodych ludzi święcie wierzy. Dlatego też tak trudno im zrozumieć, dlaczego w Polsce wybuchła wojna na górze i to w dodatku jeszcze w momencie, gdy na oczach całego świata tak bezinteresownie i ofiarnie zaangażowaliśmy się w walkę o pokój w Iraku?

Głos sportowy

Krzysztof Jakubczak

☺ **Piłka nożna.** Polska Reprezentacja w trzecim eliminacyjnym meczu do ME zremisowała na stadionie śląskim z Węgrami 0:0. W przebiegu meczu lepiej zaprezentowali się Polacy, którzy przez większość czasu posiadali przewagę, jednak mimo wielu dogodnych sytuacji nie potrafili zdobyć bramki. Polacy nie stracili jeszcze szans na występy w 2004 r. na boiskach Portugalii, jednak zostały one bardzo ograniczone. Zespół polski zagrał w składzie: Dudek, Szymkowiak, Bąk, Hajto, Stolarczyk, Zajac (Dawidowski), Świerczewski, Kałużny, Kosowski, Kuźba, Olisadebe.

☺ **Kibice** doczekali się wznowienia polskiej Ekstraklasy. W ciągu ostatnich 10 dni odbyły się trzy kolejki. Najlepiej to tempo znieśli zawodnicy Odry Wodzisław i Polonii Warszawa, którzy wygrali wszystkie trzy mecze. Do największych niespodzianek początku rundy należy Amica Wronki (tylko 1 punkt) i Lech Poznań (1 zwycięstwo ze słabym KSZO Ostrowiec) drużyny, które w zimowym oknie transferowym dokonały najwięcej zmian. Po 18 kolejkach na czele tabeli znajduje się krakowska Wisła z 40 pkt. przed Katowicami 38, Odrą Wodzisław 37 i Legią Warszawa 36 pkt.

☺ **Boks.** Już po raz 23 w swojej karierze Dariusz Michalczewski obronił tytuł mistrza świata wagi półciężkiej wersji WBO, nokautując w 9 rundzie Amerykanina Derricka Harmona. Tylko przez pierwszych 5 rund pięściarz z USA był równorzędnym przeciwnikiem dla Michalczewskiego, od gongu na 6 rundę, Tygrys zaczął boksować na swoim poziomie i osiągał coraz większą przewagę, by w 9 starciu po serii ciosów ostatecznie powalić przeciwnika. Było to 48 zwycięstwo w zawodowej karierze Polaka i już tylko jednej wygranej brakuje mu do wyrównania rekordu wszech czasów - 49 zwycięstw bez porażki i remisu należącego od 1955 r. do Rocky'ego Marciano.

☺ **Siatkówka.** Drużyna Mostostalu Azoty Kędzierzyn-Koźle zajęła III miejsce w turnieju finałowym Ligi Mistrzów. W półfinałowym meczu Polacy nie sprościli jednej z najlepszych drużyn świata Kerakoll Modena i ulegli jej 1:3. W walce o trzecie miejsce spotkali się z drużyną Paryż Volley i po 75 minutach gry pokonali rywala 3:0. Zwycięzcą tegorocznych rozgrywek został rosyjski Lokomotiw Bielograd.

☺ **Łyżwiarstwo figurowe.** Nie będą mile tego sezonu wspominać Dorota Zagórska i Mariusz Siudek, nasza aktualnie najlepsza para. Z odbywających się w Waszyngtonie Mistrzostw Świata Polacy powrócili z 7 miejscem, które nie było szczytem ich marzeń. W stolicy USA najlepszą parą świata okazali się Chińczycy Xue Shen i Hongbo Zhao.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

L'EAU ET LE GAZ

En déambulant le nez en l'air dans les rues de Paris, vous n'aurez pas manqué de remarquer des plaques apposées sur certains immeubles bourgeois, comportant l'inscription « eau et gaz à tous les étages ». Celle-ci était destinée à informer l'acquéreur ou le locataire futur que l'immeuble de ses convoitises bénéficiait de tout le confort moderne auquel il pouvait s'attendre, selon les normes en vigueur au moment de l'érection du bâtiment. Cette inscription ne veut toutefois pas suggérer que l'eau et le gaz puissent faire bon ménage même si on les trouve réunis dans un même appartement pour un usage domestique. Lorsqu'il y a de l'eau dans le gaz entre deux personnes, c'est bien le signe que les choses vont mal entre elles et qu'elles ne s'entendent pas. A titre d'illustration, je pourrais donner l'exemple du président de la République polonaise, Aleksander Kwaśniewski, et de son Premier ministre, Leszek Miller. Au premier abord, tout devrait les réunir dans une franche camaraderie: les mêmes idéaux de gauche soutenus par la même idéologie, un parcours identique dans l'appareil de feu le parti communiste polonais, que sais-je encore. Pourtant, on voit bien que dans les sourires, les tapes amicales dans le dos, les bons mots, il y a un manque de sincérité. Chacun envoie des peaux de banane à l'autre, et cela devient de plus en plus visible. De toute évidence, Aleksander voudrait bien se débarrasser de Leszek car ce dernier lui fait de l'ombre. Aleksander cherche à faire son trou pour l'après-Kwaśniewski, soit en Pologne en prenant la tête d'un parti de gauche rénové et plus tourné vers le centre, soit en prenant une fonction internationale – la tête de l'OTAN par exemple. Dans ce second cas, les prises de position pro-atlantistes sont un atout non négligeable. Dans le premier cas, les choses sont plus compliquées car le Premier ministre est le leader incontesté du SLD. Incontesté dans la mesure où il place aux bons endroits des fidèles ou des gens qui lui devront des remerciements le moment venu. Vous ne vous souvenez peut-être plus du précédent ministre de la Santé, Mariusz Łapiński, limogé il y a quelques semaines. Grâce à Leszek Miller, il vient de reprendre du service à la tête du SLD de Mazovie. Après avoir été en disgrâce, il devient un baron du parti et devra dans l'avenir en être reconnaissant au Premier ministre. Des méthodes d'apparatchik, mais que peut-on attendre d'un homme qui a fait son éducation et toute sa carrière dans un parti? Ces derniers temps, le « Rywingate » qui l'avait éclaboussé, rattrape le chef de l'État. Il s'avère qu'Aleksander Kwaśniewski était au courant de la proposition de Rywin à Michnik et qu'il avait conseillé à son Premier ministre de saisir sans attendre la justice,

ce qui n'a pas été fait. On voit alors un scénario machiavélique se dessiner: Rywin, « homme de main » de Miller, vient faire une proposition malhonnête à Michnik pour faire tomber la société Agora avec laquelle Kwaśniewski veut avoir les bonnes relations qui lui donneront une bonne image à l'extérieur. Dans ce contexte, l'accolade donnée par Michnik à Miller à son retour de Copenhague est bien un baiser de Judas, destiné à compromettre le Premier ministre après son retour auréolé du succès au sommet européen. Ce succès, c'est une ombre de plus pour le président. Michnik a bien calculé son coup. Il a dit ne pas avoir révélé l'affaire pour ne pas compromettre le bon déroulement des négociations qui étaient sur le finish. Si Copenhague avait été un échec, la révélation de l'affaire quelques jours après aurait sonné le glas rapide de Miller. Comme Copenhague a été un succès, la révélation du « Rywingate » lui rabaisse un peu son caquet et devrait le consumer à petits feux. Dans une récente interview à *Rzeczpospolita*, le président de la République a suggéré à son Premier ministre de démissionner, alors que quelques jours avant il avait réuni les responsables du parti pour resserrer les rangs et faire face à l'adversité. D'autres éléments peuvent être lus à la lumière du conflit Kwaśniewski-Miller, en particulier l'attitude des électrons libres du SLD. Sont-ils si libres que cela, ne sont-ils pas manipulés par le palais présidentiel? Actuellement, Miller cherche un consensus large pour que le référendum sur l'entrée dans l'Union européenne soit un succès – il en tirerait un avantage certain. Une de ses réussites, au prix de certains renoncements notamment en matière de libération de l'avortement, ce sont les bonnes relations avec l'Église. Mais régulièrement, des déclarations de certains membres du parti viennent mettre un sérieux bémol à cette harmonie. La dernière en date ne vient pas d'un sous-fifre, mais du secrétaire général du SLD lui-même qui a mis en garde contre « l'étouffement » de son parti par l'Église. L'Église existait avant le SLD et elle lui survivra, c'est plutôt le SLD qui s'étouffera lui-même. Ce genre de déclarations vise surtout le Premier ministre qui est toujours sur la brèche et obligé de se défendre par tous les moyens. Ainsi, il vient de s'en prendre aux journalistes qui parlent du conflit au sommet de l'État en disant qu'ils étaient atteints de la maladie du journaliste fou, comparable à la maladie de la vache folle. Regrette-t-il le temps où la presse était muselée ou commence-t-il à perdre les pédales? Dans ce cas, pourra-t-il encore tenir longtemps à un poste qui demande la maîtrise de ses nerfs?

Ciąg dalszy ze str. 3

„WJAZD DO JEROZOLIMY”

Praca Duccia to jedna z 65 scen wielkiego i cennego arcydzieła ołtarzowego „Maesta”, opiewającego chwałę Matki Bożej. Właścicielem dzieła jest obecnie Muzeum dell Opera del Duomo w Sienie. Niektóre jego fragmenty znajdują się jednak i w Londynie, i w Wąsingtonie, i w Nowym Jorku. Scena powitania Jezusa przed bramą Świętego Miasta, umieszczona z tyłu obrazu-ołtarza (z lewej strony, w jej partii centralnej), rozpoczyna cykl ilustrujący życie Chrystusa, zamykający się sceną Drogi do Emaus. Artysta wyraźnie zaznaczył czterdzieści trzy epizody znane wiernym z Ewangelii.

Co nas uderza w tym tytanicznym dziele? Każdy detal namalowany został z wielką precyzją i przemyśleniem. Rzuca się też w oczy bogactwo dekoracji i siła światła. Analizując dzieło nie można zapomnieć o tym, co działo się w sztuce włoskiej w okresie tak zwanego *trecenta*. „Dwa dominujące włoskie centra malarzkie i dwie odrębne szkoły indywidualne o różnych postawach duchowych i estetycznych” wydały na świat takich nowatorów, jak – we Florencji – Giotto, prekursor ukazania bryły, organizacji przestrzeni, uplastycznienia kształtu, i – w Sienie – Duccio, kultywujący „bizuteryjność” sztuki, wdzięk linii, zamięłowanie do ozdobności, tak charakterystyczne dla poprzedzającej okres średniowiecza sztuki bizantyńskiej.

„Wjazd do Jerozolimy” Duccia jest typowym przykładem średniowiecznej ornamentacji i dwuwymiarowej kompozycji. Kaligrafia linii, bogactwo detali i dopracowanie techniczne są łatwo dostępne dla oczu patrzących. Nie można pominąć silnego zabarwienia uczuciowego, a nawet posmaku mistycyzmu. Wyraźnie zaznaczone dwie partie obrazu malarz dzieli dodatkowo na cztery plany. Pierwszy wyznacza linia muru otaczającego miasto. Centrum to droga prowadząca do bram Jerozolimy. Trzeci plan pozwala nam spojrzeć za mury. Na ich tle rysuje się bogata roślinność. Panorama charakterystycznych konstrukcji średniowiecznej zabudowy, nie mająca nic wspólnego z architekturą Wschodu, jest tym czwartym i ostatnim planem.

Nie sposób nie zauważyć gamy barw nadającej wyjątkowy klimat tej scenie. Mocne słońce oświetla większą część miasta a cień, gdzieś tam, skrywa budynki. Mocna i soczysta zieleń drzew kontrastuje wyraźnie ze złotym kolorem murów Jerozolimy. Zbita ciżba ludzi różnego wieku i autoramentu tłoczy się w bramie i na drodze lekko spadającej w dół, którą kroczy orszak z Chrystusem na czele. Niektórzy trzymają w rękach gałązki zerwane z drzew, inni ścielą płaszcze na brukowanej drodze, jeszcze inni wdrapują się na drzewa obserwując z wysoka scenę spotkania i powitania podając jednocze-

śnie tym, co uczepili się murów, zielone palemki. Kto mógł, wyszedł na ulicę, a dla kogo zabrakło miejsca, wygląda przez okno. Ma się wrażenie, że panuje tu gwar, niecodzienna radość i podniecenie. W przeciwieństwie do drugiej grupy bohaterów tej sceny, uczniowie Jezusa przywarli blisko siebie, w napięciu, może nawet pewnym rodzaju nieufności niż w spokoju podążając za Mistrzem siedzącym na grzbiecie osiołka. Ich twarze obserwują wiwatujący tłum. Postać Chrystusa, jakby wyjęta z starej bizantyńskiej ikony, niesiona na grzbiecie zwierzęcia, kieruje się spokojnie w stronę witających. Uniesiona w geście pozdrawiania ręka, twarz skupiona, okolona złotą aureolą. Jej blask jest tak intensywny i silny, że sprawia wrażenie, iż nad głowami kilku apostołów pojawił się złoty pył. Sposób, w jaki Duccio maluje szatę Chrystusa, jest dla niego typowy. Ciemnogrnatowa tkanina z połyskującym złotym wykończeniem kreśli subtelnie, ale wyraźnie falistą linię materii, nadając jej miękkość. Złota nitka z jego płaszcza i delikatnie uformowana aureola wyróżnia i zaznacza Jego postać w dwóch grupach ludzi. Jeżeli ktoś zna malarstwo Duccia, zapewne pamięta, iż „wypracował i na nowo interpretował dawny temat ikonograficzny *théotokos* przywracając formie całą jej plastyczność”. Matkę Bożą stroił w podobną szatę, jak dorosłego Chrystusa. Podkreślał szczególnie związek uczuciowy Matki z Synem. Co jest domeną jego malarstwa, w przeciwieństwie do Giotto koncentrującego się na „zawartości kompozycji, oszczędności i uogólnieniu formy”. Śledząc biografię Toskańczyka ze Sieny, nie dowiadujemy się zbyt wiele. Wiadomo na pewno, iż był uczniem Guida da Sieny. Historycy sztuki wskazują na drugiego nauczyciela: Cimabuego. Duccio malował na zamówienie, co potwierdzają zawierane w tamtej epoce kontrakty przechowywane w archiwach. Nie ulega wątpliwości, iż najważniejszym jego dziełem malarskim jest „Maesta”, ołtarz ukazujący Najświętszą Pannę w całym Jej majestacie, wykonany dla katedry w Sienie. W 1260 roku Sienieńczycy po zwycięskiej bitwie nad Florentczykami zawierzili Królowej Niebios i oddali się w Jej opiekę. Tak więc dzieło Duccia stało się obrazem-symbolem. Pamiętać trzeba jednocześnie, iż wcześniej malował również „Maestę - Madonnę Rucellai” z przeznaczeniem dla konkurencyjnej wówczas Florencji. Obraz powstał wcześniej niż ten sienieński, bo w 1285-1308 roku. Artysta miał wiele uwielbienia i respektu dla Maryi. Malował ją i portretował bardzo często. Jego madonny nie są być może tak piękne i subtelne jak madonny Rafaela, ale gdy się na nie patrzy, uderza nas ich nieokreślona pozaziemska metafizyczna natura. Są z nami i są jednocześnie daleko od nas. Dzieli nas od nich ich boskość i to umiał w swojej sztuce malowania zaznaczyć Duccio di Buoninsegna, fundator czy – jak kto woli – twórca sienieńskiej szkoły.

Anna Sobolewska



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Zamierzalem początkowo zrelacjonować w szczegółach, jak w Polsce widziana jest amerykańska inwazja na Irak, ale okazuje się, że to wcale nie takie proste.

Rzecznik rządu RP, człowiek bardzo młody, oświadczył, że mimo, iż wysłaliśmy na terytorium tego kraju 200 żołnierzy i jednostkę antyterrorystyczną „Grom”, chlubę naszej armii, wcale nie znajdujemy się w stanie wojny z reżimem Saddama Husajna. Wątpię jednak czy Irakijczycy są lub będą tego samego zdania, co pan Tober.

Ale ja zauważyłem, że wraz z upływem czasu, czyli lat, jestem coraz mniej kategoriyczny w swych sądach i opiniach wypowiadanych na tych gościnnych łamach, a ogarnia mnie coraz więcej wątpliwości. Pocieszam się tylko tym, że jest to wynikiem mej wrodzonej ignorancji, a nie ułomności charakteru. Przerwanie rokowań pokojowych i przystąpienie do militarnego rozwiązania irackiego dramatu to rzecz bardzo ryzykowna i nie wiem czy kiedykolwiek dowiemy się, czy ta decyzja była słuszna lub nie. Francuzom, Niemcom i Rosjanom nie dziwię się, że nie wsparli w tej wojnie Amerykanów i Anglików, gdyż jako główni eksporterzy broni do Iraku nie chcą, aby ich żołnierze ginęli od kul wyprodukowanych w ich własnych krajach. Poza tym eksport uzbrojenia to obecnie biznes bardzo opłacalny i żal byłoby utracić takie intratne źródło dochodów, zwłaszcza dla Francji, która dostarcza Saddamowi H. najwięcej broni i sprawdzonej amunicji.

Dziś wiemy na pewno, że Husajn nie respektujący przyjętych 12 lat temu zobowiązań i rozbudowujący broń chemiczną, biologiczną, a być może i atomową, jest dużym zagrożeniem dla świata. W krajach europejskich, a szczególnie w Polsce trudno się oprzeć analogiom z okresu II wojny światowej, gdy ugoda wobec Hitlera polityka mocarstw zachodnich doprowadziła w 1939 roku do wybuchu strasznego kataklizmu globalnego. Jako przedstawiciel schyłkowego pokolenia, które doświadczyło na własnej, szczeniackiej skórze okropności ostatniej wojny, siłą rzeczy skłaniam się, by tego typu niebezpiecznych przywódców w miarę szybko i skutecznie obezwładniać, zanim zdolają wyrazić ludzkości tyle zbrodni, co Hitler i Stalin razem wzięci. Przecież gdyby w swoim czasie tych sadystycznych potworów wyeliminowano, nie zginęłoby tyle milionów Żydów, Rosjan, Polaków, Cyganów, Ukraińców, Tatarów krymskich i wielu innych. Ludzkość miała szczęście, że technika wojenna nie była wówczas tak rozwinięta, jak dziś. Pojawienie się bowiem tego typu psychopatycznych pomyślników w władzy nie jest dla naszego gatunku jakąś nowo-

ścią, ale w przeszłości tyrani nie posługiwali się tak niebezpieczną bronią jak obecnie. Husajn czy przywódca Korei Północnej są niebezpieczni teraz dla całego świata, a nie tylko dla Izraela czy Japonii. Jestem święcie przekonany, że jak się tylko uda unicestwić w miarę szybko dyktatora Iraku, to następny będzie w kolejności dyktator Korei Północnej, który jest równie nieobliczalny jak ten pierwszy. W końcu obaj ci przywódcy mają za sobą zbrodnie wojenne i ludobójstwo, i są pod tym względem powinowatymi Stalina i Hitlera. Tyle, że są na początku swej zbrodniczej drogi, lecz możliwości w zadawaniu ludziom śmierci mają niewspółmiernie większe od tamtych. Szalonego postępu w technice zabijania nie wolno lekceważyć i determinację Busha-juniora, który naprawia błędy swego ojca, należy przyjmować do wiadomości ze zrozumieniem, choć i Amerykanom bacznie patrzeć na ręce. Wojna bardzo demoralizuje, uczy przede wszystkim nienawiści i zemsty. Jako małoletnia ofiara wojny znam te uczucia aż nadto. Wyzbyłem się ich w stosunku do Niemców i Rosjan dopiero jakieś dwadzieścia parę lat temu.

Ale wyobraźmy sobie, co by było, gdyby jedynym mocarstwem światowym zamiast Ameryki była teraz Rosja. Dobrze, że ja mam słabą wyobraźnię. Oczywiście nie tylko każdy naród, ale każdy pojedynczy człowiek ma zadatki, no prawie każdy, na dyktatora. I nie tylko od podwładnych, od stopnia uległości ludzi mu podległych i od niego uzależnionych zależy czy ta cecha charakteru będzie się w nim utrwałać i pogłębiać. Na szczęście nasza wiara temu zapobiega. To nie zwykły przypadek ani kaprys losu, że hierarchowie naszego Kościoła raz do roku myją nogi kilku wierzącym katolikom. Nie czynią tego dlatego, że te nogi są naprawdę brudne. Zresztą nie tylko pojedynczy ludzie, całe narody lubią się wywyższać. I właśnie te narody wybierają z reguły na swego przywódcę człowieka o dyktatorskich zapędach, którego gotowi są słuchać, kochać, uwielbiać i umierać za niego. Tacy ludzie, jak Stalin, Hitler, Franco, Batista, Marcos, Pinochet wchodzą do historii swoich krajów tylko wtedy, kiedy ich nadejścia pragną całe narody. Warto zauważyć, że obecnie dyktatury w sposób demokratyczny się rodzą. Akurat Saddama H. nie mam tu na myśli. Co innego Putin, który posiada wszystkie cechy doskonałego dyktatora i jest dla Rosjan ideałem. Na szczęście jest jeszcze obliczalny, ale nigdy nie wiadomo, kiedy despotyzm i płynące z tego stanu ducha rozkosze sprawowania rządów absolutnych wezmą w nim górę nad rzeczywistością. Naród rosyjski uwielbia mieć wodza energicznego, który walczy zawsze z jakimś wrogiem. Ich solidarność wpływa zwykle z poczucia jakiegoś urojonego zagrożenia zewnętrznego, wprost przeciwnie niż nasza, której głównym źródłem jest obawa przed wrogiem wewnętrznym. W gruncie rzeczy jest odwrotnie, ale oba narody o tym nie wiedzą i z zasady się mylą i popełniają błędy.

ŚLADAMI KRZYŻA

I. Pan Jezus skazany. Piłat z lęku przed utratą urzędu zdradza i skazuje Jezusa - odwieczną Prawdę.

Pokusa czasów obecnych: wyrzec się Chrystusa dla ułatwienia sobie życia.

*Jezu Chryste osądzony,
ufam, że w godzinie próby pomoże mi Twoja Boska dłoń, a może i jakaś ludzka...*



II. Pan Jezus przyjmuje Krzyż. Krzyż nieunikniony...

Dwie drogi: bunt albo przyjęcie krzyża. Bunt - nic nie rozwiązuje. Tylko przyjęcie jest słuszne.

*Jezu Chryste,
bądź ze mną, abym wytrwał w miłości
pod ciężarem mojego krzyża.*



III. Pan Jezus pierwszy raz upada.

Uczyć się ciągle tej prawdy, że moc doskonalili się w słabości. Kto boi się ryzyka, że upadnie, ten boi się doskonałości.

*Jezu Chryste,
znasz moje upadki, bądź mi siłą
do powstania.*



IV. Pan Jezus spotyka się z Matką.

Zawsze Wierna. Można Ją spotkać na wszystkich drogach cierpienia. To bezgraniczna miłość utwierdza w wierze.

*Jezu Chryste,
szukam i znajduję Twoje spojrzenie,
tak jak kiedyś znalazła je Maryja -
Twoja Matka.*



V. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi.

Szczęśliwy, kto pomoże nieść krzyż Chrystusowi - to jest uczestnictwo w dziele zbawienia. Błogosławiony, kto zaufa Panu.

*Jezu Chryste,
bądź w moim osamotnieniu,
bo Ty rozumiesz mnie najlepiej
gdy inni mnie nie rozumieją.*



VI. Weronika ociera twarz Pana Jezusa.

Bóg hojnie wynagradza odważną miłość. Taka jest zapłata za heroizm. Bóg pozostawia w człowieku swój ślad - blask swojej łaski.

*Jezu Chryste,
i ode mnie na każdy dzień oczekujesz
odwagi, która potrafi przyjąć trud
miłości.*



VII. Drugi upadek Pana Jezusa.

Ciężar przemocy bywa wielki, może powalić po raz drugi... Ważne jest jednak nie ile razy upadamy, ale ile razy powstajemy. To jest świadectwo miłości.

*Jezu Chryste,
bądź ze mną, niech Twoja moc
podnosi mnie z upadku.*



VIII. Pan Jezus przemawia do niewiast. Mniej należy opłakiwać klęski, bardziej - nawet zwycięski grzech.

*Panie Jezu,
pusta słów przeraża, spraw bym
świadomie włączył się w cierpienie.*



IX. Pan Jezus upada po raz trzeci.

Jezus uczy pokory, nie udawajmy niezłomnych. Życie nie jest teatrem.

*Jezu Chryste,
nie żądasz abym zawsze był mocny,
domagasz się jednak mojego powstania
z upadku.*

X. Pan Jezus z szat obnażony.

Wstyd broni godności. Gdy wstyd zanika, upada kultura ducha. Aby jednak nie obnażać trzeba nappełnić duszę miłością.

*Jezu Chryste,
bardzo cenisz godność ciała, podkreślasz,
że jest świątynią Ducha Świętego.
Naucz mnie szacunku do niego.*



XI. Pan Jezus przybity do Krzyża.

Rodził się w stajni. Umiera na krzyżu. Oto początek i koniec drogi Jego miłości.

*Jezu Chryste,
jednocześnie się z Tobą. Niech przy Tobie
moje szare dni nabierają wartości.*

XII. Śmierć Pana Jezusa. Płynie krew i woda. Nasze życie... Wielka

transfuzja...

*Jezu Chryste,
śmierć rodzi nas do wieczności.
Już dziś oddaję Ci tę najważniejszą chwilę
w życiu.*



XIII. Zdjęcie z krzyża Pana Jezusa.

Pusty krzyż. Spełniły się słowa. Wykonało się. Spełnił się plan Ojca.

*Jezu Chryste,
jesteś moją Drogą, Prawdą i Życiem.
Kiedyś i mnie zdejmiesz z krzyża.*

XIV. Złożenie Pana Jezusa do grobu.

Grób Chrystusa zadaniem życia... Trudno uwierzyć w tę łaskę. Trudno zrozumieć tę miłość.

*Jezu Chryste,
bądź ze mną na mojej drodze do Ojca.
Twoje Zmartwychwstanie niech będzie
naszym zmartwychwstaniem.*



Barbara Jagas

Katolickie Stowarzyszenie Pielęgniarek i Położnych Polskich



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ 12 kwietnia w Montmorency (34, chemin des Bois Briffaults) nastąpi uroczyste otwarcie stałej ekspozycji prac artystycznych ks. Witolda Urbanowicza, nazwanej „SPACE URBANOWICZ”.



Ks. Witold Urbanowicz (pseudonim artystyczny Vito Vandost), kapłan Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotyń), artysta malarz; urodził się 14 maja 1945 w Zarzeczu Jeleniewskim na Suwalszczyźnie. Studia filozoficzno-teologiczne (przerwane służbą wojskową 1965–1976) odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie 1964–1971. Świecenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1972. Grafik i redaktor techniczny w „Editions du Dialogue” oraz w miesięczniku „Nasza Rodzina” (Paryż) 1972–1995. Autor szaty graficznej ponad 30 książek i albumów, m.in.: *Księgi Hioba i Apokalipsy* (tłum. Cz. Miłosz). Duszpasterz polonijny w parafii Les Mureaux (Francja) 1973–1988; wicesuperior Regii Miłosierdzia Bożego we Francji oraz kierownik ds. personelu w drukarni pallotyńów (Imprimerie de Busagny) w Osny pod Paryżem 1993–1995. Współpracownik A. Holland przy realizacji reportaży o paryskiej „Kulturze” oraz życiu i twórczości J. Czapskiego 1981. Autor ponad 400 obrazów; Drogi Krzyżowej w XII-wiecznym kościele św. Marcina w Herblay pod Paryżem 1986; rzeźby Chrystusa w kaplicy domu pallotyńów w Osny 1987. Projektant witraży: do kościoła Bożego Ciała we Wrocławiu 1998, kościoła św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej 1998, kaplicy w pallotyńskiej prokurze misyjnej w Brukseli 1998. Wystawy indywidualne: Muzeum Diecezjalne (Opole) 1997, Galeria Ośrodka Duszpasterstwa Środowisk Twórczych (Łódź) 1997, Klub Muzyki i Literatury (Wrocław) 1998, Centrum Kultury Muza (Lubin) 1998, Château Fontperuis (Lailly-en-Val, Francja) 1998, Galerie Pellieux (Beaugency, Francja) 1999, Galeria Hotelu Windsor w Le Touquet 2002. Uhonorowany dyplomem (za projekt) przez Komitet Budowy Pomnika

Ofiar Katynia i Komunizmu w Nowym Jorku 1983. Jego prace znajdują się w zbiorach prywatnych i państwowych.

NIEMCY

□ Instytut Badań nad Kulturą Polonijną zaprasza w dniach 24–28 października na III Światowe Polonijne Spotkanie Intelktualistów, Ludzi Kultury i Sztuki do Monachium. Temat spotkania: „Polacy w świecie i ich dzieła”. Gościem honorowym spotkania będzie ks. abp Szczepan Wesoły. Celem spotkania jest wzajemne poznanie się i nawiązanie kontaktów pomiędzy przedstawicielami Polonii świata, a także prezentacja własnego dorobku intelektualnego, kulturalnego oraz aktywności społecznej. Osoby, które zechcą uczestniczyć w spotkaniu proszone są o kontakt z organizatorem: ks. Czesław Nowak, Kurt-Eisner-Str. 9, 81735 Monachium; tel/fax 00 49 89 / 67 09 99 30; e-mail: Instytut@Polonia_Monachium.com

□ Według niemieckiego dziennika „Die Welt” Polacy w ciągu ostatnich 30 lat okazali się środowiskiem najlepiej integrujących się ze społeczeństwem niemieckim emigrantów.

POLSKA

□ W marcu br. zmarła nagle w Poznaniu prof. Urszula Kaczmarek, wybitna badaczka



Polonii, pracownik Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Poznańskiego. Od lat zajmowała się problematyką polonijną w takich krajach jak Bułgaria, Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Rumunia, Węgry. Autorka wielu artykułów naukowych oraz publikacji książkowych, m.in.: *Dzieje Polaków na ziemiach bułgarskich* (Poznań 1993), *Na węgierskiej ziemi. Rzecz o Polonii węgierskiej* (Poznań 1999), *Spod znaku Warneńczyka* (Poznań 2002). Uczestniczka licznych sympozjów i konferencji, na których wygłaszała referaty. Za swoje zasługi dla Polonii węgierskiej otrzymała w 1999 roku Nagrodę św. Władysława.

USA

□ W plebiscycie ogłoszonym przez Ra-

dio Chicago WPNA 1490 - „Człowiekiem Roku 2002” wybrany został por. Ronald Sieczkowski, emerytowany policjant policji chicagowskiej. R. Sieczkowski w latach 1950–53, po ukończeniu szkoły wywiadu wojskowego, służył w armii amerykańskiej w Korei i w Niemczech. W latach 1953–1961 pracował w różnych zawodach, m.in. obwoził konie wyścigowe po Ameryce, był właścicielem tawerny, a następnie został zawodowym zapaśnikiem jako „Masked Marvel” i „Great Zuma”. Funkcjonariusz policji chicagowskiej, m.in. wywiadowca patrolowy, detektyw, sierżant (m.in. w komendzie najbardziej zagrożonych przestępczością chicagowskich dystryktach „10” i „11”), porucznik, komendant posterunku 1961–1993. W międzyczasie ukończył studia prawnicze na uniwersytecie w Lewis 1984–1992 oraz w zakresie kryminalistyki na University of Illinois 1992. W 1967 kierował specjalnym oddziałem tajnej policji w walce ze słynną murzyńską organizacją „Czarne Pantery”, której wielu przywódców przyznawało się do komunistycznych poglądów i działało na zlecenie i za pieniądze kubańskich i rosyjskich komunistów. Osobiście aresztował, m.in. głównego agitatora, którego od czterech lat poszukiwało FBI oraz przywódcę „Czarnych Panter”, Freda Hamptona. Dwukrotnie ranny podczas prowadzenia akcji interwencyjnych. Uczestnik walk z najbardziej bezwzględnyymi w Chicago gangami latynoskimi. Od 1993 współorganizator corocznej imprezy sportowej „Bieg dla Polski”, z której dochód przeznaczony jest na pomoc chorym dzieciom i sierotom w Polsce. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Policjantów Polskiego Pochodzenia w Ameryce. Członek, m.in.: Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce, Kongresu Polonii Amerykańskiej. Uhonorowany listami gratulacyjnymi, dyplomami i 48 odznaczeniami za pracę zawodową, m.in. medalem miasta Chicago za bohaterską postawę w obronie życia ludzkiego podczas ulicznego napadu. Kongres Polonii Amerykańskiej przyznał mu dyplom za organizowanie pomocy dla Polski w czasie stanu wojennego.

WIELKA BRYTANIA

□ Jubileusz 60-lecia Związku Artystów Scen Polskich za Granicą dedykowany jest Feliksowi Konarskiemu Ref-Renowi, autorowi najpiękniejszej piosenki czasów II wojny światowej – „Czerwone maki na Monte Cassino”.

□ W wieku 82 lat zmarł w Leicester Andrzej Gundelach, oficer Brygady Spadochronowej i uczestnik walk pod Arnhem.

□ Prof. Feliks Puczyłowski, były żołnierz II Korpusu Polskiego i wieloletni nauczyciel biologii w Wielkiej Brytanii, odznaczony został Orderem Brytyjskiego Imperium (MBE) V klasy.

KOBIETY Z PALMAMI

Aleksandra Zdrojewska

Panie Niedźwiedzkie: 93-letnia Stanisława, jej synowa Zofia i synowa pani Zofii, czyli Mariola, wcześniej zaczęły przygotowania do Niedzieli Palmowej. Zawsze wolą wcześniej zacząć, niż miałyby się obawiać, że nie zdążą. Każdego roku każda z nich robi swoją palmę – taka jest już tradycja. Potem palmy idą na konkurs do kościoła w parafii Łyse, na godzinę przed najważniejszą Mszą świętą. W zeszłym roku pierwsze miejsce zajęła palma pani Zofii. Trzy lata temu pierwsze miejsce też przypadło palmie Zofii, a dwa drugie – palmom pani Stanisławie i Marioli. A startowało do konkursu prawie sto, jak zwykle.



Ale w tym roku w rodzinie Niedźwiedzkich palmę plecie tylko pani Zofia, a pomaga jej teściowa Stanisława. Mariola ma za dużo pracy w gospodarstwie, które rok temu wraz z mężem przejęła od teściów. – Całe życie zdobiłam ściany chałup w Nowogrodzie – mówi pani Stasia. – Lubię to robić – dodaje, a w jej prawej ręce szybko pracują nożyczki. W lewej trzyma poskładaną kolorową bibułę, która w ciągu pół minuty zmienia się w planowo postrzępioną jakby serwetkę. Przez następne minuty bibułka nabierze kształtów i stanie się piękną kurpiowską wycinanką. – Teraz można ją nakleić na ścianę – mówi pani Stasia. – Na Niedzielę Palmową i Wielkanoc w każdym kącie domu musi być przepięknie.

Trzeba się śpieszyć z robotą, bo na święta całe ściany muszą być kolorowe. Wycinanki nakleja się w każde wolne miejsce. Kogutki najczęściej nad drzwiami. Palmę zaczyna robić się od kwiatów, już od początku Wielkiego Postu, żeby ze wszystkim spokojnie zdążyć. Potrzeba dużo, dużo kolorowej bibuły. Na kwiaty do średniej wielkości palmy, a na Kurpiach średnia palma ma 3 – 4 metry, trzeba mieć 200-300 bibulek gładkich i 100 karbowanych.

– Zaczynamy od kwiatów – mówi pani Zofia, synowa Stanisławy, biorąc w ręce nożyczki. Na jednym z palców ma plaster, bo ciągle się zacina. – O, wycinam kawałek i strzępię go na około – nożyczki tyl-

ko migają w jej sprawnych palcach. Kciuk i palec wskazujący są poplamione na zielono. – Ale to zjeździe, jak mocniej mydłem potrę – uspokaja Zofia. – A teraz każdą warstwę biorę i układam w kwiatek – kobieta bierze teraz igłę z grubą nicią i nawleka kilkanaście warstw bibuły. Kiedy już z nanizanych warstw powstanie coś w rodzaju bombki, pani Zofia kilkoma zręcznymi ruchami nożyczek zmieni okrągły kształt w półkolistą formę tulipana. Płatki ściśle do siebie przylegają. – Kwiat musi być sztywny, żeby się nie pogniótł i żeby łatwo nie stracił formy – pokazuje kobieta. – Musi wytrzymać przez wiele tygodni, bo tyle czasu minie,

zanim zacznę brać kwiaty do przystrajania palmy. – Do średniej palmy o wysokości 3,5 metra – a pani Zofia taką zaplanowała w tym roku – potrzebuje ok. 600 kwiatów. Gotowe kwiaty leżą potem w kartonach, miskach, w koszykach. Na tydzień przed Niedzielą Palmową pani Zofia wraz z synową Mariolą wybierają się do lasu po chojkę – podstawowy składnik palmy, czyli pręt z młodej sosny lub leszczyny. Zbierają też liście i gałązki borówki.

– Można też zerwać jałowiec, widłak, bukszpan lub cis, ale to rzadziej. U nas najlepiej idą borówki i zegleniec – mówi pani Mariola. – Najlepiej, kiedy część zielona palmy jest prawdziwa, a nie z bibuły. Wtedy palmy najpiękniej pachną, jak las.

Na długi pręt sosny, zakończony rozwidlonymi pąkami, pani Zofia nawija zieloną bibułę. Długie, pocienione i wystrzępione paski utworzą dobry grunt dla kwiatów. Teraz kolej na sztuczne pąki. Znów w ruch idzie igła z nitką.

– W Kadzidle czy w Tatarach używają drucików, ale my tutaj, w Babie, od lat wiążemy kwiaty niemi – pokazuje Zofia. – Mocniej trzymają i tak łatwo nie odpadną. Pani Zofia nakłada kwiaty warstwami – jedna warstwa czerwona, jedna żółta, zielona, trzy białe, trzy niebieskie, dwie fioletowe i tak aż do góry. Palma mieni się barwami.

– W naszej parafii tylko trzy rodziny z pokolenia na pokolenie robią palmy. My – Niedźwiedzkie, Szablaki i Bałdygi. Zawsze wiadomo, z kim się będzie konkurować.

Pani Zofia w zeszłym roku bardzo chorowała. Ma nadciśnienie. Akurat tak się złożyło, że kryzys przyszedł tuż po tym, jak wygrała konkurs na najpiękniejszą palmę w parafii. A startowało prawie 50 palmiarek.

– Było dużo pracy w gospodarstwie, a ja



jeszcze tę swoją palmę robiłam. Tak się starałam, tak przejmowałam tą moją palmą, a potem tak się śpieszyłam, żeby zdążyć, że co dzień siedziałam do drugiej w nocy. Zasnęłam po Wielkanocy i 12 dni przeleżałam w szpitalu – wspomina. – Potem zdecydowaliśmy z mężem, że już pora oddać gospodarstwo synowi. I teraz oni rządzą.

W Babie żyje się przede wszystkim z pracy na gospodarstwie. Mleko, najwyższej jakości, co dzień skupuje firma Danone. Mężczyźni dni spędzają poza domem, w oborze i na polu (Niedźwiedzcy mają 22 hektary), przychodzą tylko na obiad, kolację i do spania. A kobiety cały rok coś wycinają, wyplatają.

– Po Wielkanocy nie kończy się sezon na kwiaty – mówi pani Zofia. – Palmę się wprawdzie nie robi, ale robi się perce dla gospodarstw agroturystycznych. Perce to są specjalne kompozycje kurpiowskie z grochu i sztucznych kwiatów, które wieszają się pod sufitem jako lampy – bo w środku można zawiesić żarówkę. Gospodarstwa agroturystyczne, których coraz więcej na Kurpiach przybywa, chcą mieć oryginalne perce zamiast lamp.

– Jest praca, ale zdrowie już nie to, co kiedyś – skarży się pani Zofia. – Oczy szybko się męczą, plecy od siedzenia w jednej pozycji boją.

O takiej drobnostce, jak zgrubienia na palcach od nożyczek, Zofia nawet nie wspomina.

W protokołach konkursu na najpiękniejszą palmę, odbywającego się corocznie w miejscowości Łyse, powtarzają się te same nazwiska, nazwy wsi, widać po zapisywanym wieku autorek palm, że pojawiają się coraz młodsze uczestniczki, przejmując tradycje rodzinne.

Pierwszy konkurs na najpiękniejszą palmę odbył się w 1969 roku. Udział wzięło wtedy 25 palmiarek, z których każda może wykonać tylko jedną palmę. Im większa palma, tym większe powodzenie zwiastuje pannie, która ją wykona – mówi kurpiowska mądrość. → → →

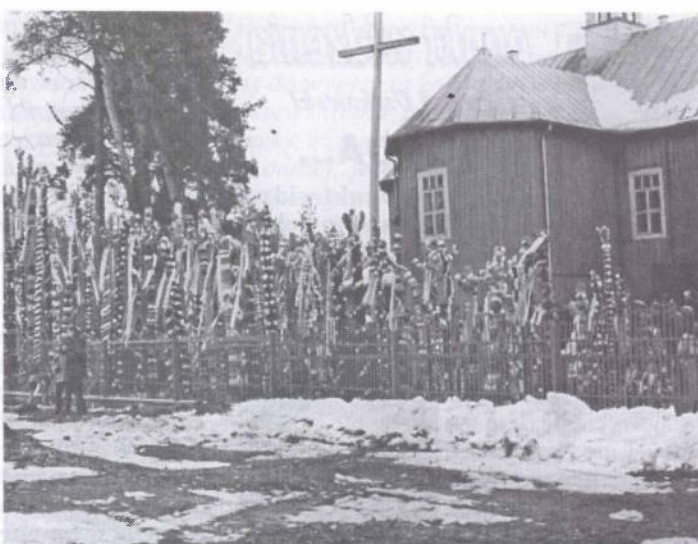
→→ W 1970 roku do konkursu zgłosiło się już 95 palm, a rok później – aż 191. Przez ostatnie trzydzieści lat trwania konkursu komisja konkursowa oceniała łącznie 4220 palm. Od 8 lat regulamin konkursu dopuszcza też – oprócz palm indywidualnych uczestników – także kategorię zbiorową, aby zaktywizować dzieci i młodzież szkolną.

Konkurs, który w tym roku odbędzie się w Łysych już po raz 32, przetrwał tyle czasu nie tylko dzięki tradycji, ale także dzięki wysiłkom organizatorów. Według zapisów sprzed lat, organizatorem pierwszego konkursu było muzeum w Łomży i Szkoła Podstawowa w Łysych.

Niedziela Palmowa, zwana też Kwietną lub Wierzbną, rozpoczyna okres Wielkanocy. Tego dnia w całej Polsce przynosi się do kościoła palmy. Nabierają one wielkiej mocy dzięki poświęceniu w kościele, w związku z czym są bardzo ważne nie tylko w obrzędowości wielkanocnej, ale także w innych momentach roku. Pierwotnie wiercono, że uderzenie kogoś palmą po wyjściu z kościoła zapew-

ni mu zdrowie i dostatek. Spożycie baziak wierzby zabezpieczało od chorób gardła. Palmą troskliwie przechowywaną za świętymi obrazami okadzało się i kropiło święconą wodą krowy po ocieleniu, było w Wielki Piątek oraz przy pierwszym wiosennym wypasie. Palmy stawiane w oknach chroniły latem od uderzenia piorunem. Po niedzieli palmy zbierano w kruchcie czy dzwonnicy, później palono na popiół służący w środę popielcową do posypywania głów.

W dwóch regionach Polski – w Karpatach Zachodnich i w Kurpiowskiej Puszczy Zielonej palmy miewają wysokość od 2 do 6 metrów. Największe i najstrojniejsze palmy w Polsce wykonuje się w dwóch

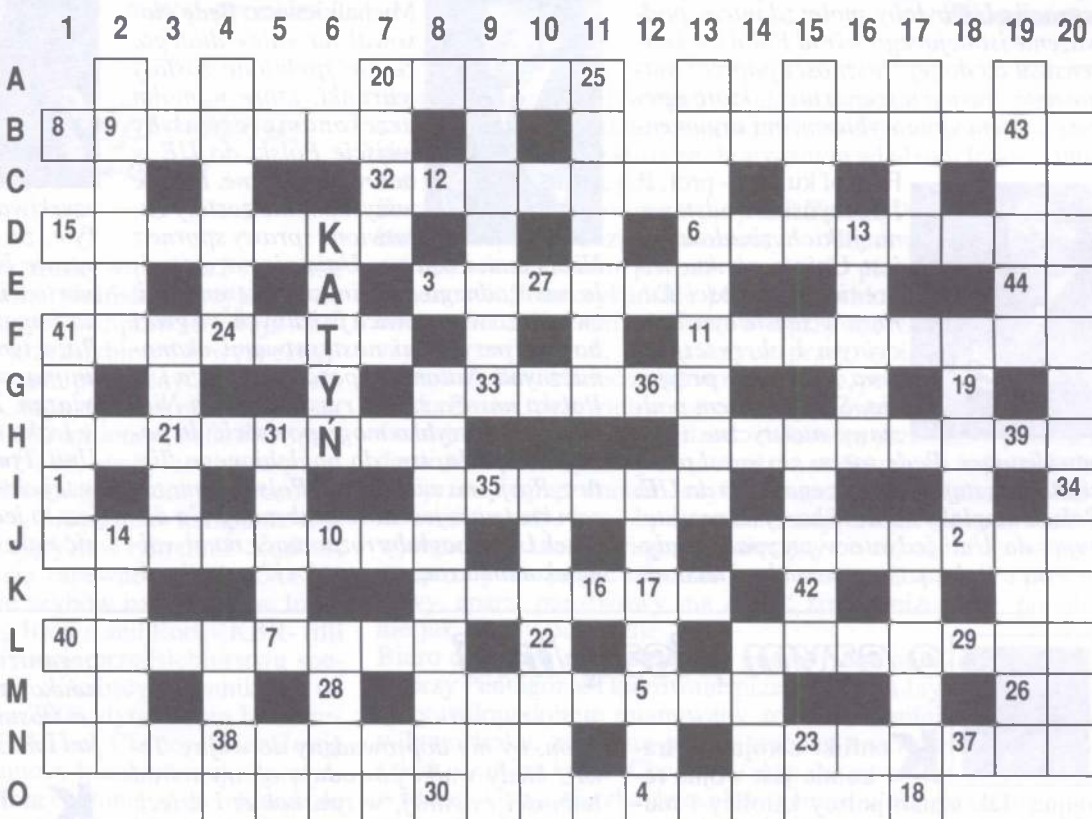


parafiach: Łyse i Lipniki na Kurpiach. Coroczny przegląd palm w Łysych stał się z czasem barwną dużą imprezą folklorystyczną, którą przyjeżdżają oglądać goście z całej Polski.

KRZYŻÓWKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR KATYNIA

- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-7.** Szef NKWD (1938-45) współodpowiedzialny za mord dokonany w 1940 r. na polskich oficerach; **B-1.** Wygląd zewnętrzny człowieka; **B-13.** Ze zgrozą o miejscu torturowania więźniów (skojarz z katem); **C-7.** Element przekładni mechanicznej; **D-1.** Dokumenty, druki, książki dotyczące Włoch; **D-13.** Haniebny, nieludzki czyn popełniony na polskich oficerach przez sowieckich zbrodniarzy w 1940 r.; **E-8.** Renkłada lub węgierek; **F-1.** Iskrownik; **F-13.** Opiekun lub ratownik; **G-8.** Kielbasa z oślego mięsa; **H-1.** Miasto nad Dnieprem, skąd w 1940 r. kierowano masakrą polskich oficerów-jeńców wojennych w ZSSR; **H-13.** Zewnętrzna ściana budynku; **I-8.** Ojciec; **J-1.** Nauka o budowie organizmu człowieka; **J-14.** Flaga na okręcie; **K-8.** Italia; **L-1.** Zbrojne przywłaszczenie terytorium innego państwa; **L-14.** Żołnierska broń; **M-8.** Podstawowa i najważniejsza komórka społeczna; **N-1.** Miasto z obozem dla polskich oficerów zamordowanych w lesie pod Katyniem; **N-14.** Zarządzany przez dziekana; **O-10.** Zamek błyskawiczny.



Pionowo: **1-F.** Polska i Katolicka z siedzibą przy 263bus, rue St. Honoré w Paryżu; **2-A.** Konsekwany opłatek wystawiony w monstrancji; **2-J.** Miasto nad Notecią w Kotlinie Toruńskiej; **3-F.** Strach przed niebezpieczeństwem, okropność; **4-A.** Sowiecki dyktator - sprawca masakry polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie, Starobielsku i z innych; **4-L.** Paczka, pęk, zwój czegoś; **5-H.** Futrzany Szal; **6-L.** Izba więzienna; **7-A.** Podstawa, punkt oparcia; **8-G.** Ogólnie o obrabiarkach skrawających; **9-A.** Bunt, powstanie, zbrojny spisek; **10-I.** Mają „zdolność” spulchniania ciasta; **11-A.** Teczka na akta; **12-I.** Antyseptyczny i przeciwzapalny płyn przyspieszający gojenie się ran; **13-A.** Osoba skazana z powodów politycznych lub religijnych; **14-L.** Klatka taśmy filmowej; **15-A.** Okrętowa kierownica; **15-H.** Polskie włókno poliestrowe; **16-D.** Odpowiedź na hasło; **17-A.** Zapach spalenizny; **17-J.** Nieszczęście przeżywane przez jednostkę lub zbiorowość; **18-F.** „Zajęcie” kreta; **19-A.** Wysiłek na ciele spowodowany uderzeniem; **19-J.** Stan upadku, zniszczenia; **20-F.** Obrzędowa uczta pierwszych chrześcijan.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 44 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na odpowiedzi. (Redakcja)



punkt widzenia

Paweł Osikowski

SONDA...

Tym razem w rubryce „Punkt widzenia” głos oddają innym. Oto deklaracje „referendalne” uczestników Sympozjum „Unia Europejska - tak czy nie”, o którym piszemy na str. 18-19.

Ambasador RP we Francji - J. Tombiński: Oczywiście jestem za «tak» i nie dlatego, że jestem ambasadorem, ale ze względu na własne głębokie przekonanie, które - jeszcze w czasach, kiedy wcale nie było ono takie oczywiste w Polsce, skłoniło mnie do zainteresowania się historią integracji europejskiej i do stworzenia w 1989 r. «Stowarzyszenia na rzecz integracji». Wejście Polski do UE jest więc dla mnie zrealizowaniem pewnego celu, który sobie kiedyś wymarzyłem. Przystąpienie Polski do UE jest przede wszystkim wzmocnieniem jej szans na przyszłość. Natomiast największym niebezpieczeństwem dla polskiej integracji z UE byłoby, moim zdaniem, podważenie istniejącego wśród Polaków konsensusu co do jej słuszności poprzez malowanie czarnych scenariuszy, które operują tendencyjnie wybieranymi argumentami.



Filozof kultury - prof. P. Jaroszyński: Podstawy, na jakich zbudowana jest Unia z punktu widzenia tożsamości Europy, w sensie cywilizacyjnym i chrześcijaństwa są nie do przyjęcia. Są to bowiem podstawy ateistyczne i demoralizujące. Będę zatem głosował przeciwko przystąpieniu naszego kraju do UE. Polska mogłaby odnieść korzyści przystępując do Unii jedynie w przypadku gdyby była... Polską, tymczasem kraj nasz nie



wyszedł dotąd z okresu peerelu i komunizmu, zarówno w warstwie kulturowej, jak i w aspekcie ekonomicznym. Musimy najpierw, przez najbliższe lata, umocnić podmiotowość naszego narodu, tak by mógł być autentycznym partnerem, a nie tylko przedmiotem zewnętrznych rozgrywek. Pozostając poza strukturami UE zachowujemy możliwość suwerennego decydowania o sobie.

Ekonomista, dziennikarz - R. Zienkiewicz: Osobiście nie mogę uczestniczyć w Referendum, bo jestem obywatelem francuskim, ale żonę będę namawiał, aby głosowała na «tak». Największym zagrożeniem związanym z przystąpieniem Polski do UE byłoby traktowanie jej, tutaj, jako drugorzędnego członka struktur europejskich, zwłaszcza w pierwszych latach, podczas trwania «okresów przejściowych». Natomiast największą korzyścią dla Polski, wynikającą z przystąpienia do UE, na pewno nie są, moim zdaniem, pieniądze, a możliwość brania czynnego udziału w podejmowaniu decyzji, które będą dotyczyły przyszłości całego kontynentu.



Prawnik, dziennikarz - S. Michalkiewicz: Będę głosował na «nie» dlatego, że nie spełnione zostały warunki, które w moim przekonaniu czyniłyby wejście Polski do UE w miarę bezpieczne. Przede wszystkim nie zostały załatwione sprawy sporne z Niemcami. Poza tym Unia nie pozostawiła nam żadnego marginesu suwerenności, zwłaszcza w sprawach fiskalnych, co grozi bardzo przykrymi następstwami ekonomicznymi. Natomiast pozostając poza UE Polska naraża się na ryzyko irytacji Niemiec, które szybko mogą powrócić do polityki Rapallo, tzn. do pogłębionego flirtu z Rosją na niekorzyść Polski, tymczasem kraj nasz jest dość bezbronny. Na dodatek Unia mogłaby rozpocząć z nami wojnę ekonomiczną, np. ogłodzić nas z kapi-

tału. Jednak nie byłoby dobrze, gdybyśmy podejmowali decyzje ze strachu przed istniejącym ryzykiem. Próba utrzymania suwerenności państwowej zawsze jest ryzykowna, ale trzeba jej jednak jakoś bronić. Gdyż wówczas mamy jeszcze szansę zmiany modelu naszego państwa z «okupacyjnego» na «rozwojowy».

Inż. J. Ptak - prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji: W Referendum głosowałbym «tak» ze względu na korzyści, jakie dla polskiej gospodarki, przedsiębiorstw może przynieść przystąpienie do unijnego Rynku. W tej chwili krajowe firmy mają bardzo ograniczone możliwości wejścia ze swoimi produktami do krajów Wspólnoty. Chodzi również o możliwość postępu technologicznego Polski, który jest bardzo drogi i bez pomocy nie udźwigniemy tego ciężaru. Dostrzegam i zagrożenia. Być może jest nim niezalatwiona sprawa polskich Ziemi Zachodnich. W razie wejścia do Unii, nie wiadomo jak rzecz się może potoczyć.



Dziennikarz, publicysta polonijny - Bogdan Dobosz: Będę głosował «przeciw». Z przyczyn ekonomicznych - albowiem przyjmując unijne standardy, zakładające porównywalny rozwój poszczególnych krajów, możemy rocznie uzyskiwać wzrost w granicach 3% PKB. Tyle, że te 3 % w gospodarce Polskiej i np. we Francji to są dwie zupełnie różne wartości. A więc nasz dystans w stosunku do bogatych będzie się wciąż zwiększał. Poza tym nie wierzę zbyt w solidarność unijną, a zatem trzeba szukać innych rozwiązań. Z powodów politycznych - wojna w Iraku odśloniła głęboki rozłam w łonie Unii. Tymczasem nasz interes obronny jest w tej chwili na pewno po stronie USA, bo jest to jedyny kraj mogący realnie zapewnić nam bezpieczeństwo.

Zdjęcia P. Federowicz



o czym piszą inni

Konflikt zbrojny w Iraku nie jest wojną religijną. Tak uznali polscy katolicy i muzułmanie, którzy modlili się wspólnie w intencji pokoju i ofiar wojny w Iraku. Spotkaniu przewodniczył: bp Tadeusz Pikus - delegat Episkopatu ds. dialogu katolików i muzułmanów oraz imam warszawskiej gminy muzułmańskiej Khairy Gohnim. W internetowym wydaniu „Gościa Niedzielnego” (30 marca):

Członkowie Rady są pełni uznania dla Ojca Świętego Jana Pawła II za jego modlitwy, pokojowe wysiłki i apele do obu

stron, by nie doprowadziły do wojny. Teraz, kiedy walki powodują ofiary wśród ludności cywilnej, w tym kobiet i dzieci, czas, aby chrześcijanie i muzułmanie - zachowując odrębność i suwerenność swojej wiary - wspólnie działali na rzecz rozwiązania wyzwań, jakie niesie dla ludzkości ta wojna - głosi wspólne oświadczenie. Rada Wspólna Katolików i Muzułmanów istnieje od 1997 r. i jest jedyną tego typu organizacją w Europie. Swoim działaniem wykracza poza granice Polski. Zrzesza również muzułmanów z innych krajów Europy Środkowo - Wschodniej,

organizuje międzynarodowe sympozja naukowe, wydaje oświadczenia dotyczące stosunków i współdziałania chrześcijan i muzułmanów na świecie.

Katolicka Agencja Informacyjna (30 marca) przekazała opinię kardynała Roberto Tucciego. Były dyrektor generalny Rady Watykańskiego stwierdził: Ojciec Święty nie mógł uniemożliwić rządowi podjęcia niezależnej decyzji o wojnie z Irakiem. Zdaniem kardynała „w tej chwili najważniejsza jest pomoc charytatywna oraz poszanowanie prawa humanitarnego. Trudno tego oczekiwać po Saddamie Husajnie i jego reżimie. Mam jednak nadzieję, że kraje zachodnie, które

weszły do Iraku, by przynieść temu krajowi wolność i demokrację, zdają sobie sprawę, jakie znaczenie dla opinii publicznej może mieć pogwałcenie z ich strony praw humanitarnych" – powiedział kard. Tucci. Kardynał przestrzegł widzów, by nie patrzyli na wojnę jak na mecz piłkarski: „To jest dramat żołnierzy i ludności cywilnej. Powinno to być dla nas powodem do przynębienia” powiedział i wyraził nadzieję, że po zakończeniu wojny zostanie odbudowany autorytet ONZ.

50 proc. Polaków wyraża niepokój możliwością wrogiej reakcji świata islamskiego. Warto w tym kontekście polecić lekturę eseju na temat obecności islamu w Europie, zamieszczonego w „Więzi” (nr 3/2003):

Nie bez przyczyny po raz pierwszy mieszkańcy naszego kontynentu nazwali się Europejczykami w roku 732 – miało to miejsce w kronice opisującej chrześcijan zagrożonych przez ekspansję muzułmańską. Na tym tle niepokojącym faktem może wydawać się rosnąca populacja muzułmanów na terenie Europy, którą szacuje się dziś na około 40 milionów (dane szacunkowe), w tym ludność napływową tej religii w Europie zachodniej i środkowej na 15 milionów, rodzimą zaś na 25 milionów, co stanowi już mniej więcej 5 % ogółu mieszkańców tego kontynentu. Obec-

ność muzułmanów na terenie kontynentu europejskiego ma bardzo długą historię i sięga początków istnienia islamu. Pierwszy jej etap należy już do przeszłości – chodzi oczywiście o muzułmański okres w historii Hiszpanii (VIII-XV w.) oraz rządy muzułmańskie na Sycylii (IX-XI w.) i w południowych Włoszech (IX-X w.). Mimo że muzułmanie zostali usunięci z tych terenów wpływy ich kultury rozprzestrzeniły się na całą Europę... potomków ich można spotkać dziś na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli w Polsce i na Białorusi. Populacja muzułmańska na terenie Europy stale rośnie, a jej obecność jest coraz bardziej widoczna. Ponieważ wielu z nich buduje swoją tożsamość, opierając się na religii, powodem gorących dyskusji staje się kwestia czy tradycyjne wartości islamu dadzą się pogodzić z wartościami zakorzenionymi w cywilizacji europejskiej... Część muzułmańskich imigrantów traktuje swój pobyt jako wyprawę misyjną, której celem jest nawrócenie jak największej liczby Europejczyków na islam.

Kryzys polityczny w Polsce pogłębia się, a odpowiedzialnym za jego rozmiary jest rządzący Sojusz Lewicy Demokratycznej. Politolog i socjolog prof. Jądrzyna Staniszkis w „Rzeczpospolitej” (31 marca) stwierdza:

Prezydent znalazł się w tym stadium swojej kariery, kiedy SLD nie jest mu potrzebny do wygrania kolejnych wyborów. Kwaśniewskiemu potrzebny jest natomiast nowy wizerunek w mediach Europy Zachodniej, jeżeli – jak słyszymy – jest nastawiony na karierę w NATO. Dobre kontakty z Adamem Michnikiem i „Gazetą Wyborczą” są więc dla prezydenta kluczowe. Dlatego w konflikcie między Agorą a średnim pokoleniem SLD Kwaśniewski bierze stronę Agory. Strategia Millera jest obliczona na utrzymanie pozycji lidera podczas tegorocznego kongresu partii. W sytuacji, gdy delegaci na kongres stają się coraz bardziej populistyczni, radykalni, antyliberalni i roszczeniowi, Millerowi jest trudno prowadzić dyskusję o reformie finansów publicznych... Wejście w tym momencie rządu fachowców przesądzałoby o odejściu Leszka Millera w aurze przegranego. A to mogłoby oznaczać śmierć SLD. Sojusz jest partią władzy, a takie formacje nie znoszą porażek, bo nie mają spoiwa ideowego... Jeżeli reforma finansów publicznych zostanie zaniechana, to pozostanie marnotrawna redystrybucja pieniędzy. W efekcie najbliższe lata mogą okazać się koszmarnie dla gospodarki i społeczeństwa, bo problemy będą narastały.

Prasoznawca



Polska - Francja - Świat

Anna Rzeczyńska-Dyndał

Działo się to w końcu kwietnia, mniej więcej na 3 tygodnie przed wkroczeniem wojsk amerykańsko-brytyjskich do Iraku. Agencja Stanów Zjednoczonych do Spraw Rozwoju Międzynarodowego zaprosiła grupę przedsiębiorców wyspecjalizowanych w budownictwie i robotach publicznych do udziału w konkursie, w którym główną „nagrodą” był pierwszy kontrakt na odbudowę Iraku, wartości 900 milionów dolarów. Sprawa utrzymana była w wielkiej dyskrecji, nie był to przetarg publiczny, lecz kontakt z przedsiębiorstwami, które już pracowały dla rządu i które finansowały w przeszłości kampanie wyborcze republikanów. Kto ze startujących w tym mini - konkursie otrzymał kontrakt, dowiemy się zapewne za kilka dni. Na razie przypuszcza się, że gaszenie szybów naftowych w Iraku Pentagon powierzy firmie Kellogg Brown and Root - KBR - filii Halliburtona - największego na świecie przedsiębiorstwa specjalizującego się w ropie naftowej. Wścisby dziennikarze od razu zauważyli, że w latach 1995 - 2000, dyrektorem Halliburtona był obecny wiceprezydent USA Dick Cheney. Okazało się także, że za misję koordynacji pomocy humanitarnej odpowiadać będzie spółka z siedzibą w Waszyngtonie, a za oddanie do ponownego użytku portu Um Kasr - przedsiębiorstwo z Seattle. Na uwagę, że wszystkie kontrakty idą w ręce Amerykanów, ktoś z rządu George’a Walkera Busha odpowiedział, że Stany Zjednoczone, które wzięły na siebie ciężar wojny, wezmą też na siebie odpowiedzialność za odbudowę. Jest w tym oczywiście sporo racji, ale nie sposób nie czuć przy tym argumentie zażenowania. Czy rzeczywiście koniecznych jest tyle zniszczeń - mówimy tu na razie o zniszczeniach materialnych, bo niepowetowane straty w ludziach to osobny rozdział - by pozbyć się regionalnego dyktatora? Czy potrzebne było potworne bombardowanie Bagdadu w nocy z 20 na 21 marca, które widzieliśmy na

ekranach naszych telewizorów? Czy naprawdę trzeba niszczyć całą iracką infrastrukturę, która przecież kiedyś w przyszłości służyć może pierwszym demokratycznym władzom Iraku? A jeżeli trzeba, to dlaczego...?

Szczególną cechą drugiej wojny nad Zatoką Perską jest fakt w historii zupełnie bezprecedensowy - odbudowa Iraku została zaplanowana, zanim jeszcze doszło do pierwszych operacji wojennych. I amerykańskie plany przewidują nie tylko likwidację ruin zniszczonych domów i przywrócenie do działania szybów naftowych, podpalonych przez wojska irackie. Jak można się dowiedzieć ze stustronicowego, poufnego dokumentu rządu Busha, przewiduje się coś wyjątkowo ambitnego, czego świat jeszcze nigdy nie widział: całkowitą przebudowę Iraku i doprowadzenie irackiej ekonomii do poziomu, na którym była ona przed wojną z Iranem, czyli 20 lat temu. Drogi, mosty, elektrownie, szkoły, lotniska i szpitale mają zostać odbudowane i wyremontowane. W ciągu 12 miesięcy po zakończeniu wojny, stworzony ma zostać zupełnie nowy system finansowy i podatkowy, aparat państwowy ma zostać zreorganizowany, podobnie jak służby publiczne.

Biuro do spraw rekonstrukcji i pomocy humanitarnej działające przy Pentagonie i kierowane przez generała Jay Garnera, który prawdopodobnie mianowany zostanie administratorem cywilnym Iraku, zamierza jak najszybciej uruchomić 25 tysięcy szkół w całym kraju. Chciałby także doprowadzić do sytuacji, w której większa liczba dzieci kontynuuje naukę po szkole podstawowej. Na rozwój irackiego szkolnictwa przeznaczają się 100 milionów dolarów. Tyle samo kosztować będzie rekonstrukcja i rozbudowa irackich szpitali i klinik.

Biały Dom zwrócił się do Kongresu z prośbą o wyasygnowanie 75 miliardów dolarów na sfinansowanie wojny. 800 milionów z tej sumy zużyte zostanie na pomoc humanitarną, a kilka lub kilkanaście miliardów na rekonstrukcję. Te ostatnie pieniądze w całości wrócą do Stanów Zjednoczonych, via kontrakty dla firm amerykańskich. O ile, oczywiście, wojna w Iraku zakończy się zwycięstwem Amerykanów.



Polacy na Zachodzie

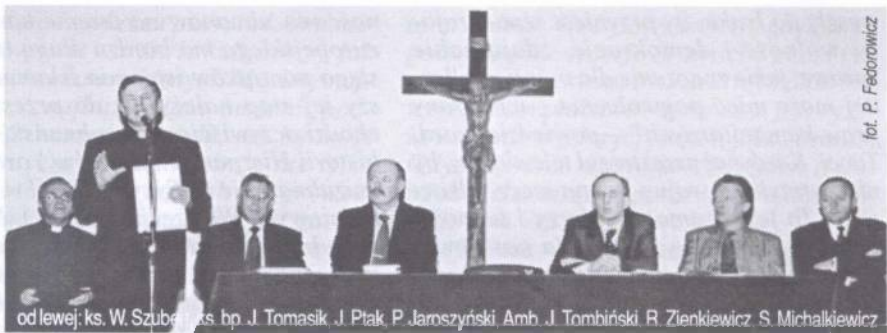
O INTEGRACJI

Bohumil Prohazka

Paryskie Koło Stowarzyszenia Polskich Kom- batantów zafundowało mieszkającym w stoli- cy Francji Polakom niezwykle ciekawą imprezę. Dzięki inicjatywie tej odbyła się publiczna debata nad zaletami i zagrożeniami związanymi z integracją Polski z Unią Europejską. Patronat nad imprezą objęła Polska Misja Katolicka, która też udostępniła wspaniałą salę przy ośrodku duszpasterskim Przemienienia Pańskiego (20, rue Marsoulan w Paryżu) oraz Zarząd Krajowy SPK we Francji. 29 marca uczestników sympozjum, którego nazwa brzmiała: «Unia Europejska - „tak” czy „nie”?», powitał ks. dr Wacław Szubert, który też przedstawił zaproszonych prelegentów. Spotkanie rozpoczął wykład Ambasadora RP we Francji Jana Tombińskiego, który przedstawił dotychczasowy przebieg procesu negocjacji Polski z UE i podzielił się swoją osobistą - jak zaznaczył - wizją zjednoczonej Europy. Wg prelegenta UE ma nam zapewnić lepsze warunki życia, stabilizacji i rozwoju. Ma też być skuteczniejszym środkiem obrony interesów narodowych. Wybór UE przez Polskę jest wyborem naturalnym dla naszego kraju - integracja wpisuje się w model rozwoju Europy i Polski. Jest to też, zdaniem Ambasadora, model najskuteczniejszy od wielu wieków. Historia pokazuje, że Unia nie spowodowała dotąd zatarcia tożsamości kulturowej żadnego z członków, a stała się instrumentem rozszerzenia wpływów dla krajów małych i średnich. Jan Tombiński wymienił także jako jedną z zalet integracji korzyść gospodarczą („instrumentarium finansowe”), które dzięki solidarności wewnętrznej państw członkowskich może zapewnić Polsce duże „przyływy finansowe”. Padł tu m.in. przykład Hiszpanii jako beneficjanta takiej pomocy. Pytanie „tak czy nie?” jest więc wg Ambasadora RP pytaniem jedynie retorycznym.

Drugi głos tego dnia należał do sprawującego opiekę duszpa- sterską w Siedlcach ks. bp Henryka Tomasika. Prelegent skon- centrował się w swoim wystąpieniu na przedstawieniu stanowis- ka Episkopatu Polski, zaznaczając, że jest to stanowisko dusz- pasterskie, a nie praktyczna instrukcja jak głosować w referen- dum, bo o tym muszą zdecydować sami wierni. Ks. Biskup zwrócił jednak uwagę na ogromne zatroskanie Kościoła procesa- mi integracyjnymi. Biskupi opowiadają się wyraźnie za toż- samością narodową, potrzebą ogólnego consensusu w tak waż- nej dla narodu sprawie, wreszcie upominają się o obecność Boga i religii, wartości na których powinny oprzeć się wszelkie pro- jekty społeczne. Ks. bp. H. Tomasik przedstawił też na bazie dokumentu Episkopatu niebezpieczne zjawiska materializmu czy sekularyzacji, które mogą się łączyć z procesem integracji. Z własnego pola obserwacji podczas pracy duszpasterskiej na Podlasiu, prelegent dorzucił też zatroskanie i obawy o przyszłość np. rolników czy olbrzymie obszary ubóstwa.

Trzecim tego dnia zaproszonym gościem był prof. Piotr Jaro- szyński, kierownik katedry kultury KUL, znany m.in. ze współ- pracy z Radiem „Maryja”. Zaczął on od stwierdzenia, że w kon- tekście mówienia o integracji dominują najczęściej sprawy eko- nomii i polityki. Tymczasem najbardziej niepokojącym aspek- tem są sprawy dotyczące kultury, moralności i religii. Profesor zaprotestował przeciw utożsamianiu Europy ujmowanej w aspek- cie kulturowym z tym co prezentuje sobą UE. Przypomnił, że tożsamość europejska wykluczała się w starciu z islamem (VIII wiek i opór Karola Martela przeciw pochodowi islamu). Nie jest to więc zjawisko kilkunastu ostatnich lat. Jaroszyński dokonał następnie przeglądu niebezpiecznych zjawisk związanych z upadkiem kultury. Są to jego zdaniem - obniżenie poziomu ogól- nego nauczania, wpływy lewicy w szkołach, zerwanie ciągłości kulturowej tradycji grecko-rzymsko-chrześcijańskiej. Zwrócił też uwagę na płytkość obecnych kontaktów międzyludzkich, paralelną z upadkiem kultury. Odnosząc się do UE zauważył an- tychrześcijańskie nastawienie elit Unijnych, które nazwał „so- cjalistycznym bizantyzmem”, zetatyżowanie moralności i za-



od lewej: ks. W. Szubert, ks. bp J. Tomasik, J. Ptak, P. Jaroszyński, Amb. J. Tombiński, R. Zienkiewicz, S. Michalkiewicz

stępowanie tożsamości europejskiej wyrosłej z chrześcijaństwa przez „cywilizację bez Boga”, a nawet bez potrzeby Jego istnie- nia. Łączy się z tym m.in. degradacja roli rodziny. Prof. Jaro- szyński ostro zaznaczył swój sprzeciw wobec „ekonomiczno- socjalnego modelu”, który obecnie prezentuje UE.

Kolejnym mówcą był znany m.in. z publicystyki w „Głosie Ka- tolickim”, autor wielu książek, felietonista, działacz Unii Poli- tyki Realnej i b. sędzia Trybunału Stanu Stanisław Michalkie- wicz. Swoją wizję procesów integracyjnych przedstawił jako analizę „potrójnego eksperymentu” i związanego z tym ryzyka. Pierwszą płaszczyzną eksperymentu jest ekonomia. Z tego punktu widzenia, wg redaktora Michalkiewicza, wstępowanie do UE nie ma sensu. Uzyskujemy dostęp do rynku, który jednak i tak już posiadamy bez dalszej integracji. Przyjmowanie przepisów unij- nych w całej rozciągłości powoduje natomiast utratę konkuren- cyjności polskiej gospodarki. Wreszcie fakt najważniejszy – po podsumowaniu rachunków wynikających z integracji wychodzi, że jednak Polska będzie tzw. „płatnikiem netto”, czyli więcej do UE wnieśli niż z niej otrzyma. Na płaszczyźnie politycznej Unia jawi się jako „umowa Francji i Niemiec na zarządzanie Europą”. Niemcy otrzymują tu zgodę na rozszerzenie swoich wpływów na Europę centralną i w tym kontekście trzeba uwypuklić „nie- mieckie niebezpieczeństwo” dla Polski, w tym np. teoretyczną możliwość zmiany granic. Trzecią płaszczyzną ryzyka jest ide- ologia UE. Tutaj, wg red. Michalkiewicza, mamy do czynienia z „instytucjonalizacją poprawności politycznej”. Jest to w pew- nym stopniu efekt dojścia do władzy zarażonego marksizmem i lewicowicią „pokolenia 68”. Błyskotliwa analiza filozoficzna dokonujących się zmian ideologicznych pokazała wszystkie wynikające z tego faktu zagrożenia.

Kolejny głos w sympozjum należał do Ryszarda Zienkiewicza. Urodzony we Francji, kraju należącym już do UE od początku red. Zienkiewicz z racji swojego pochodzenia żywo interesuje się także sprawami Polski. Mieliśmy tu możliwość oceny inte- gracji z innego punktu widzenia, aspektu życzliwego Polsce przedstawiciela Francji. Zienkiewicz zreferował podstawowe idee stojące u źródeł budowania UE i jednoznacznie opowie- dział się za integracją naszego kraju.

Pierwszą część sympozjum zakończyło wystąpienie prezesa Sto- warzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji Janu- sza Ptaka. Zaprezentował on wspólne oświadczenie stowarzy- szeń inżynierów i techników działających w kilku krajach euro- pejskich i w USA, będące apelem popierającym procesy inte- gracyjne. UE jest szansą usunięcia wielu barier we współpracy, wymiany czy realizowania wspólnych programów. Wystąpienie prezesa J. Ptaka było pewną zmianą programową i wystąpił on niejako w ostatniej chwili, służąc swoimi doświadczeniami zwią- zanymi z integracją. Pierwotnie przewidywano bowiem wystą- pienie podczas dyskusji Sławomira Czarlewskiego, b. Konsula, b. radcy Ambasady, a obecnie pracownika Fundacji Francja-Polska dla Europy, który jednak nie mógł na sympozjum przybyć.

Nie była to niestety jedyna zmiana w programie. Ograniczony czas ambasadora Tombińskiego spowodował, że nie mógł on pozostać na drugiej części sympozjum, związanej z dyskusją wokół poruszonych problemów. W związku z tym zabrał on po- nownie głos jeszcze przed południem i starając się podsumo- wać dyskusję wysunął zastrzeżenia do tezy prof. Jaroszyńskie- go o „upadku szkolnictwa i poziomu nauczania” w krajach UE, jak i do „zagrożenia niemieckiego” dla Polski, które znalazło się w wykładzie red. Michalkiewicza. Podkreślił swoją wiarę w siłę narodu polskiego, który nie utracił swojej tożsamości na-

wet podczas okresu zaborów, a nawet paradoksalnie ją wzmocnił. Powtórne wystąpienie Ambasadora było praktycznie wstępem do drugiej części spotkania, czyli dyskusji, która jednak miała miejsce po obiedzie.

Dyskusję poprowadził red. Bogdan Dobosz, który zaczął od żartobliwej tezy, iż skoro naród Polski nie stracił tożsamości podczas okresu zaborów i jakoś je przeżył, to przetrzyma także... Unię Europejską. Dyskusja była już jednak znacznie poważniejsza. Pytania były przede wszystkim rekapitulacją polskich obaw, możliwości zagrożeń dla religii, rodziny, gospodarki. Zwracano uwagę na jednostronność prounijnej propagandy, związanej z tym manipulacji czy wręcz oszustwami stosowanymi wobec spo-

łeczeństwa. Jak zwrócił uwagę red. Dobosz, prelegenci zaprezentowali całą gamę poglądów „za” i „przeciw” Unii, co byłoby dosyć trudne do zrealizowania w kraju. Tym większa chwała organizatorom za zorganizowanie tego typu spotkania. Charakter pytań i nastroje sali wskazywały na przewagę, wśród obecnych prawie 200 osób przysłuchujących się sympozjum, eurosceptyków. Ale jak naprawdę zagłosuje „polski Paryż” przekonamy się dopiero podczas samego referendum, które zgodnie z zapowiedzią obecnego na sali konsula generalnego RP w tym mieście, Wojciecha Szczęsnego Kaczmarka, będzie organizowane we Francji na terenie polskich placówek dyplomatycznych.

Bohumil Prohazka

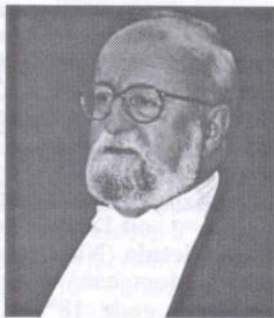
DNI POLSKIEJ MUZYKI

Konserwatorium w Caen organizuje corocznie festiwal: „Aspekty Dzisiejszej Muzyki”, zapraszając najznakomitszych światowych kompozytorów. Tegoroczny, 21 normandzki festiwal przebiegał pod znakiem muzyki polskiej, a zaproszonym gościem był Krzysztof Penderecki, najbardziej znany polski kompozytor współczesny.

Urodził się on w 1933 r. w Dębicy. Po studiach filozofii, historii sztuki i literatury został w 1958 r. profesorem kompozycji w Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie, której w latach 1972-1987 był rektorem.

Penderecki jest m.in. twórcą opery „Diabły Loudun” według powieści Aldousa Huxley’a i „Trenu na cześć pamięci ofiar Hiroszimy”, za który otrzymał w 1961 r. nagrodę UNESCO i zyskał międzynarodowy rozgłos. Podstawowymi kompozycjami Pendereckiego są dzieła z zakresu muzyki liturgicznej. W 1964 r. powstaje jego „Pasja według Świętego Łukasza”. Do najnowszych kompozycji mistrza należą m.in. „Koncert na skrzypce nr 2” i „Czwarta Symfonia”.

Festiwal w Caen rozpoczął się 23 marca wykładami prof. Bruno



Drweskiego o historii Polski i jej kulturze; muzykologa - Ewy Talma-Davous przedstawiającej historię muzyki polskiej w XX w. oraz filozofa z Uniwersytetu w Caen, który mówił o roli Pendereckiego w awangardzie muzyki współczesnej. Tego samego dnia w sali kina studyjnego „Lux” młode absolwentki konserwatorium w Caen wykonały polskie pieśni z muzyką Chopina, Paderewskiego, Szymanowskiego i Lutosławskiego. Po koncercie jego uczestnicy zostali zaproszeni na polski bigos. Wieczór zakończył się pokazem filmu Andrzeja Wajdy „Pan Tadeusz”. W kościele Sain-Etienne orkiestra i chór miasta Caen pod dyktando Valérie Fayet wykonały Pendereckiego „Te Deum”, „Treny na cześć pamięci ofiar Hiroszimy” i „Adagio-Symfonia nr 4”. Dużym świętem dla melomanów był koncert w środę 26 marca, ostatniego dnia festiwalu, którym dyrygował sam mistrz Penderecki. Orkiestra złożona z uczniów konserwatoriów w Caen, Nantes, Rennes i Rouen wraz z utalentowaną skrzypaczką Akioko Suwanai, wykonały, przyjęte entuzjastycznie przez widownię, „Koncert na skrzypce i orkiestrę” oraz „Symfonię nr 5”. Trzeba podkreślić, że jednym z muzyków wchodzących w skład orkiestry była Polka, dobrze zapowiadająca się młoda basonistka - Sonia Niewiadomska.

W ramach festiwalu można było też obejrzeć w Konserwatorium w Caen interesującą wystawę poświęconą polskiej historii, jej powojennej muzyce i Pendereckiemu.

Franciszek L. Ćwik

WIARA I ŚWIATŁO

Ruch Wiara i Światło zrodził się podczas pielgrzymki do Lourdes w 1971 roku. Pielgrzymka ta miała dopomóc osobom z upośledzeniem umysłowym w odnalezieniu ich prawdziwego miejsca w sercu Kościoła.



Czyż Jezus nie umiłował ich w sposób szczególny, czyż nie mają prawa do odnalezienia tej miłości także w kościele? Ponieważ nie chcieliśmy, aby

pielgrzymka okazała się „słomianym ogniem”, jednorazowym wydarzeniem bez przyszłości, musieliśmy, przygotowując się do niej, połączyć się we wspólnoty skupiające osoby zranione w swej inteligencji, rodziców i przyjaciół, a szczególnie ludzi młodych.

W wyniku tej pielgrzymki, która była dla nas wszystkich cząstką łaski, liczne wspólnoty na całym świecie postanowiły utrzymać i pogłębić swe życie. W ten sposób ruch Wiara i Światło zrodził się właśnie w Lourdes. Począwszy od tej chwili, coraz wyraźniej uświadamiamy sobie specyfikę Wiary i Światła, szczególnie misję tego ruchu w społeczeństwie i w Kościele.

Mam na imię Anna. Od urodzenia choruję na dziecięcą porażenie mózgową. Pierwszy kontakt ze wspólnotą Wiara i Światło miałam w wieku 13 lat, była to wspólnota w mojej miejscowości w Chrzanowie, należałam do niej około 12 lat.

W 1999 roku Jezus przeprowadził mnie do wspólnoty Wiara i Światło w Trzebini-Sierszy. Dopiero w tej wspólnotie odnalazłam siebie, tutaj czuję się potrzebna, co jest dla mnie niezmiernie ważne. Jestem osobą nieśmiałą i raczej skrytą, wspólnota pomogła mi pokonać nieśmiałość i otworzyć się na innych. Odnalazłam tutaj ludzi, którzy są moimi przyjaciółmi, jest mi z nimi dobrze. Mam swoją funkcję, prowadzę kronikę wspólnoty. Nieustannie rozwijam się intelektualnie i duchowo.

Każde spotkanie ma stałe elementy: Msza święta, modlitwa, świętowanie, czyli zabawa i wspólne rozmowy, które pomagają mi poznawać ludzi, nawiązywać przyjaźnie. W miarę możliwości staram się pomagać innym. Wspólne przebywanie daje mi wiele szczęścia. To prawie jak rodzina. Organizujemy też wspólne wyjazdy (pielgrzymki, spotkania regionalne).

Nie jesteśmy stowarzyszeniem, wspieramy się wzajemnie. Bardzo chcieliśmy wyjechać na wakacje, ale naszym problemem są zbyt małe środki finansowe. Niejednokrotnie jest to nasza jedyna szansa na pobyt poza domem.

Dlatego zwracamy się z prośbą o pomoc w dofinansowaniu naszego wakacyjnego wyjazdu. Za wszelkie dary z góry dziękujemy.

Anna Mętelka



Informacje o koncie: Czesław Zajac - Zespół Parafialny „Caritas” przy parafii Niepokalanego Serca NMP w Trzebini-Sierszy; N° 10601275-320000-307522 BPH PBK SA Oddział I Chrzanów - Filia Trzebinia, z dopiskiem „Obóz”.



Polacy w Beneluksie

POLSKA MISJA KATOLICKA W BRUKSELI REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Msze św. i Ceremonie w Wielkim Tygodniu i w Wielkanoc

17 kwietnia - Kaplica PMK - godz. 19⁰⁰ - Ceremonie wielko-czwartkowe. **Wielki Piątek** - 18 kwietnia Kaplica PMK - godz. 18³⁰ - Droga Krzyżowa, godz. 19⁰⁰ - Pamiątka Męki Pańskiej, czuwanie przy Grobie Pańskim - do północy.

Wielka Sobota - 19 kwietnia - Kaplica PMK - Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 19⁰⁰; **święcenie potraw od godz. 10⁰⁰ do 18⁰⁰**, dzieci przychodzą ze „święconką” o godz. 11⁰⁰; godz. 19⁰⁰ - Ceremonie wielkosobotnie.

Niedziela Wielkanocna - 20 kwietnia - Kościół ND de la Chapelle - **Rezurekcja o godz. 7⁰⁰**, pozostałe Msze św. godz.: 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

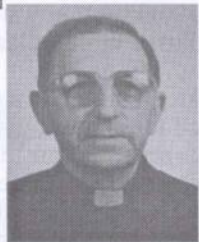
Poniedziałek Wielkanocny - 21 kwietnia - Kaplica PMK - Msze św. jak w niedzielę godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

NOWE WŁADZE MACIERZY SZKOLNEJ

23 marca odbyło się Walne Zebranie Macierzy Szkolnej w Comblain - la Tour w Belgii.

Jest to przepiękna miejscowość położona w Ardenach. Tam też znajduje się ośrodek Macierzy Szkolnej, położony nad rzeką Ourtą. Dom jest darem belgijskiej Polonii i służy wszystkim Rodakom. Tutaj odbywają się rozmaite imprezy, spotkania, zjazdy, a w lipcu kolonie dla dzieci i młodzieży. Ośrodkiem kieruje Macierz Szkolna, organizacja powstała 50 lat temu. Tego roku wybrano nowy Zarząd organizacji. Prezesem został p. Piotr Ładomirski z Brukseli. W skład Zarządu weszli: wiceprezesa - p. W. Cieleń i p. A. Błażejczak. Sekretarzem została p. A. Bardo a skarbnikiem p. J. Bardo. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano wielce zasłużoną dla Polonii p. M. Maciejewską. Krótko mówiąc - młody Zarząd, młode siły, nowa energia. Prezes Macierzy p. Ładomirski jest człowiekiem młodym, ale znanym w środowisku polonijnym. Urodził się 24 czerwca 1946 r. w Wilkołazach, województwo lubelskie. Gdy miał 14 lat rodzice przenieśli się do Wielkopolski. Od roku 1964 studiował historię na Uniwersytecie Poznańskim. Udzielał się w „Solidarności”, a i w Duszpasterstwie Akademickim w Poradni Rodzinnej. Wiązało się to wówczas z wieloma trudnościami i prześladowaniami. Pracował przez 10 lat w Ośrodku Badawczym przemysłu drzewnego, gdzie szczególnie ceniono jego pracowitość, życzliwość i kulturę osobistą. Potem założył własne przedsiębiorstwo handlowe. Z tego tytułu przyjechał do Belgii i tak się zaczęło jego polonijne życie. Trochę czasu spędził w Antwerpii, a potem w Brukseli. Czas mijał szybko i pan Piotr nie spostrzegł, że przepracował już 15 lat w słynnym uniwersyteckim szpitalu St Luc. Oczywiście, znalazł i swoją wielką miłość - Zofię, a ślubne i sakramentalne „tak” wyrzekł uroczystie 31 sierpnia 1968 r. Piękny ślub i piękna z nich wyrosła rodzina. Został tatą aż 5 córek, a dziś cieszy się już 4 wnukami. W Brukseli pracował przez wiele lat w szkole polskiej przy Polskiej Misji Katolickiej, gdzie uczył historii. Przez 3 lata był inspektorem szkolnym z ramienia Macierzy Szkolnej. Do dziś jest członkiem Rady Duszpasterskiej przy polskiej parafii MB Częstochowskiej w Brukseli. Pan Piotr nie lubi bezczynności. Jest wszędzie. Działa w Polskiej Radzie Duszpasterskiej Europy Zachodniej. P. Piotr Ładomirski służy sercem, wiedzą i duszą polonijnej wspólnoty. Cieszymy się, że podjął się nowego zadania - kierowania Polską Macierzą Szkolną i życzymy, „by miał siły za miliony”, by czas mu cegły podawał i żeby budował nasze polonijne dziedzictwo w Comblain-la Tour radośnie, rozumnie dla Polonii, dla Polski i po Bożemu. Całemu Zarządowi życzymy dobrych dni, wielkich inicjatyw i Bożego błogosławieństwa.

Konrad



**KS. WACŁAW
BYTNIIEWSKI SCHR**



**KS. WŁADYSŁAW
DOBROĆ SCHR**

20 kwietnia 2003 -
45. rocznicę
święceń kapłańskich
obchodzą:

Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Jubilatom
życzenia obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

✠ REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE ✠ PARYŻ I REGION PARYSKI

PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO - PARYŻ XVII (20, rue Legendre)

PROGRAM REKOLEKCJI:

od 13 do 16 kwietnia (Dom Komatanta).

13 kwietnia (Niedziela Palmowa) - krypta kościoła St-Charles de Montceau - godz. 11⁰⁰ - Msza św. z homilią (Dom Komatanta); godz. 18⁰⁰ - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym;

14 kwietnia (poniedziałek) - 16 kwietnia (środa): Spowiedź - codziennie od godz. 18⁰⁰ - 19⁰⁰ - Msza św. i konferencja.

REKOLEKCJE PROWADZI: KS. DR TADEUSZ ŚMIECH

KSIEŻA PALLOTYNI

52 Av. Laplace - Arcueil (RER „B” stacja: Laplace) - Kaplica przy Résidence Internationale d'Etudiants „Jean- Paul II”

Od 14 do 17 kwietnia 2003:

o godz. 20³⁰ - Msza św. z homilią; o godz. 21⁰⁰ - konferencja. Nauki wygłosi Prof. KUL

Ojciec Hugolin Langkammer - franciszkanin

POLSKI KOŚCIÓŁ W DAMMARIE LES LYS

PROGRAM REKOLEKCJI (od 13 do 16 kwietnia 2003):

13 kwietnia (Niedziela Palmowa): godz. 9⁴⁰ - Spowiedź; godz. 10⁰⁰ - Msza św. z kazaniem.

14 kwietnia (poniedziałek) - 16 kwietnia (środa): 19⁰⁰ - Msza św. z kazaniem i konferencja po Mszy św.
Spowiedź - codziennie od godz. 18³⁰.

98 URODZINY PANI BRONISŁAWY SPECYLAK

5 kwietnia obchodziła 98 urodziny pani Bronisława Specylak, przez 60 lat członkini wspólnoty parafialnej w Paryżu.



Kochaliśmy Ją przez te wszystkie lata i spotykaliśmy się najczęściej w Parafii pw. Wniebowzięcia MB, często także na spotkaniach, zasłuchani w przekazywane przez Nią świadectwa przeżyć własnych i wielu Polaków żyjących w niewoli na Syberii. Z jej relacji poznaliśmy także historię powrotu z zsyłki do kraju, okrucieństwo komunizmu, ucieczkę i długie lata życia na emigracji we Francji. Od 3 lat dobry Bóg pozwolił powrócić Pani Bronisławie do jej umiłowanej Ojczyzny, do bliskich.

Chociaż brakuje nam Pani Broni i staliśmy się ubożsi o wartości, które reprezentowała to jednak cieszymy się z Jej powrotu do Polski, czujemy również, że myśli o nas i o przeżytych w Paryżu latach. Sercem i myślami jesteśmy przy Niej.

Życzymy Pani Broni opieki Matki Najświętszej i obfitych łask Bożych, wiele, wiele lat życia w zdrowiu - „Bon Anniversaire” Pani Broniu.

Przyjaciele z Paryża

TV POLONIA

14-20.04.2003

PONIEDZIAŁEK 14.04.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Pomysłowy wnuczek - dla dzieci 9¹⁰ Tęczowa bajeczka 9²⁰ Jazdź to sam 9³⁵ Moje życie pod psem - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Ścieżki z raju 10²⁰ Laboratorium 10³⁰ Zaginione skarby - reportaż 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Mysz - film fab. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Opowiem wam o Marku - reportaż 13¹⁰ Chłopi - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁵ Kochaj mnie - serial 14⁴⁰ Kurier z Warszawy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Pamiętajcie o Hybrydach 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Tęczowa bajeczka 17⁵⁰ Jazdź to sam 18¹⁰ Moje życie pod psem - serial 18⁴⁰ Rozmowy na czasie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Chłopi - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Co Pani na to? 23⁵⁵ Pegaz kulturalny 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ 997-magazyn 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Sprawa dla reportera 4³⁰ Kochaj mnie 5⁰⁰ 997-magazyn 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

WTOREK 15.04.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Pomysłowy wnuczek 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Słoneczna włócznia - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰³ Spotkania z literaturą 10³⁵ Waciarz - reportaż 10⁴⁵ Klub poszukiwaczy przygód 11⁰⁵ Panorama 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Muzyka 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Święta wojna - serial 13³⁰ Ludzie listy piszą 13⁵⁵ Zielona karta - serial 14²⁰ Folkogranie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Herbatka u Tadeusza 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Polak potrafi 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Budzik 18⁰⁵ Słoneczna włócznia - serial 18³⁵ Nie tylko dla komandosów - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Plebania - serial 20⁵⁵ Wideoteka 21³⁵ Zielona karta - serial 22⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 22¹⁵ Ze sztuką na ty 22³⁵ Trochę kultury 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁰ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Wideoteka 3⁵⁵ Zielona karta 4²⁰ Plus minus 4⁵⁰ Ze sztuką na ty 5³⁰ Monitor 5⁴⁵ Film animowany

ŚRODA 16.04.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy wnuczek 9¹⁰ Zaczarowany pociąg 9³⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁵ Randka z jeleniem - reportaż 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁰ Od arii do piosenki - kon-

cert 13⁰⁵ Daleko od okna - dramat 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Kulisy PRL-u 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zaczarowany pociąg 18¹⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 18³⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁵ Eurobarometr 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵

Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Być Polakiem w Ameryce - reportaż 21⁰⁵ Daleko od okna - dramat 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Magazyn olimpijski 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Być Polakiem w Ameryce - reportaż 3⁰⁵ Daleko od okna - dramat 5⁰⁰ Ludzie listy piszą 5²⁰ Eurobarometr 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

CZWARTEK 17.04.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy wnuczek 9¹⁰ Zabawy językiem polskim 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ 360 stopni dookoła ciała 10²⁵ Historia kołem się toczy 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Linia specjalna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Być Polakiem w Ameryce - reportaż 12³⁰ Magazyn olimpijski 13⁰⁰ Teatr Tv "Nieziemny z Nazaretu 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zabawy językiem polskim 18⁰⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 18³⁵ Karuzela - film 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Forum Polonijne 21²⁰ Teatr Tv "Nieziemny z Nazaretu 23²⁰ Panorama 23⁴⁰ Sport 23⁴⁴ Pogoda 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³² Monitor 0⁴⁵ Kurs dnia 0⁵⁰ Karuzela - film 1²⁵ Porwanie Baltazara Gąbki 1³³ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2⁰⁵ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁰ Teatr Tv "Nieziemny z Nazaretu 5¹⁵ Pieśni Chopina 5³⁴ Monitor 5⁴⁵ Kurs dnia

PIĄTEK 18.04.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Baśnie i bajki polskie 9⁰⁵ Słowa, słówka i półsłówka 9³⁰ Plecak pełen przygód - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Skandal Metawizyjny czyli filozofia dla każdego 10³⁰ Słowianie - serial 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Eurobarometr 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Recital E. Wojnowskiej - koncert 14⁰⁰ O księdzu-poezie J. Twardowskim - reportaż 14³⁰ Stabat Mater Karola Szymanowskiego 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dusza śpiewa - film fab. 16⁰⁵ Złotopolscy - serial 16³⁵ Pascha u Kapucynów - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Plecak pełen przygód - serial 18⁰⁵ Recital E. Wojnowskiej - koncert 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się - poradnik 20⁵⁵ Samuel Barber-Agnus

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mme Rosalie Rutyna - Estissac	40,00 euros
Mme Aniela Kuskowska - Vanves	20,00 euros
Ks. Jan Ciągło - Wspólnoty:	
Sartrouville	140,00 euros
Argenteuil	333,00 euros
Razem:	473,00 euros
Mme Zofia Kleks - Paris	40,00 euros
Ks. Jan Domański OMI - Lens	300,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

Dei 21⁰⁵ Transmisja Drogi Krzyżowej w Rzymskim Koloseum 22⁴⁰ Hity satelity 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Kurs dnia 0⁵⁰ Ludzie listy piszą 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się - poradnik 3²⁵ Recital E. Wojnowskiej - koncert 4²⁰ Dusza śpiewa - film fab. 5³⁰ Monitor 5⁴⁵ Kurs dnia 5⁵⁰ O księdzu-poezie J. Twardowskim - reportaż

SOBOTA 19.04.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Wirtul ndia 9³⁰ Wielkanoc pełna czarów 10⁰⁰ Mówi się - poradnik 10²⁰ Koncert życzeń 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Klan (3) - serial 12²⁰ Wideoteka Dorosłego Człowieka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Pieśni Wielkoposne 13³⁵ Dom - serial 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Takie kino 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18³⁵ Tam gdzie jesteśmy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Orędzie Wielkanocne Prymasa Polski ks. kardynała Józefa Glempa 20³⁰ K. Penderecki "Siedem Bram Jerozolimy" 21⁵⁵ Dom - serial 23⁵⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁹ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe, - serial 1¹⁵ Dinusie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁴ Pogoda 1⁴⁹ Sport 1⁵⁵ Orędzie Wielkanocne Prymasa Polski 2⁰⁵ Zaginiona - serial 3⁰⁰ K. Penderecki "Siedem Bram Jerozolimy" 4²⁵ Dom - serial 6⁰⁰ Przed sklepem jubilera - film

NIEDZIELA 20.04.2003

7⁵⁰ Orędzie Wielkanocne Prymasa Polski 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁴⁵ Słowo na niedzielę 8⁵⁰ Simba, król zwierząt - film 9¹⁵ Z kapitańskiego salonu 9³⁰ Złotopolscy (2) - serial 10²⁵ Transmisja z Watykanu błogosławieństwa Urbi et Orbi 12⁵⁵ Jose Cura - największe przeboje 13⁴⁵ Teatr Tv "Nikt mnie nie zna 14³⁰ Odlotowe wakacje - film fab. 16⁰⁵ O E. Demarczyk - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ M jak miłość - serial 18⁰⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 18²⁵ Zaproszenie 18⁴⁵ Bajeczki Jedyńeczki 19⁰⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Zaginiona - serial 20⁵⁵ Golec uOrkiestra 21⁵⁰ Fuks - komedia 23¹⁶ Panorama 23³⁵ Sport 23⁴⁰ Pogoda 23⁴⁵ Francis Goya - recital 0⁰⁵ M jak miłość - serial TVP 0⁵⁰ Bajeczki Jedyńeczki 1⁰⁰ Simba 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Biesiada Kabaretowa 1 2⁵⁰ Tam gdzie jesteśmy 3¹⁵ O E. Demarczyk - reportaż 4⁰⁵ Fuks - komedia 5³⁰ Z kapitańskiego salonu 5⁴⁵ Jose Cura - największe przeboje

MIĘDZYNARODOWE REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



www.eurolines.fr

Biuro „Espace Pologne”

Międzynarodowy Dworzec Autobusowy Eurolines -
Paris Gallieni (M° Gallieni); Tel. 01 49 72 51 52.WIELKI KONKURS Z OKAZJI OTWARCIA NASZYCH LINII
ATRAKCYJNE WYGRANE!!!

PRZEJAZDY DO 30 MIAST W POLSCE

Białystok	Inowrocław	Olsztyn	Stalowa Wola
Bolesławiec	Jarosław	Opole	Tarnów
Brodnica	Kalisz	Ostróda	Toruń
Bydgoszcz	Katowice	Ostrów Mazowiecka	Warszawa
Bytom	Kolbuszowa	Ostrów Wielkopolski	Wrocław
Dębica	Konin	Poznań	Zambrów
Gdańsk	Kraków	Przemyśl	
Gliwice	Legnica	Rzeszów	

WYJAZDY: Paryż, Reims, Metz, Forbach, Lille,
Valenciennes, Sens, Troyes, Nancy.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

Biuro „Espace Pologne” Eurolines - Tel. 01 49 72 51 52,
28, av. Du Gén. de Gaulle - 93541 Bagnolet cedex BP 313;Biuro „Dzień Dobry” - Tel. 01 47 03 90 00,
240, rue Rivoli - 75001 Paris (M° Concorde);Paris Bd Clichy - Tel. 01 44 63 00 66,
75 bis, bd de Clichy 75009 Paris (M° Place de Clichy);Paris St Jacques - Tel. 01 43 54 11 99,
55, rue St Jacques - 75005 Paris (M° St Michel, Cluny la Sorbonne)

Metz - tel. 03 87 50 02 80;

Lille - tel. 03 20 78 18 88.

PORADY PSYCHOLOGICZNE

- stres, nieśmiałość, depresje, nerwice, konflikty rodzinne, adaptacja
w środowisku emigracyjnym. Interpretacja snów.Konsultacje: środy, piątki (16⁰⁰ - 17³⁰) - 20, rue Morsoulan (M° Picpus);
wtorki, soboty (13³⁰ - 15⁰⁰) - Tel. 01 47 05 78 08.

* USŁUGI FRYZJERSKIE:

DAMSKO-MĘSKIE - Tel. 06 78 12 61 34 - ANNA.

* FRYZJERSTWO:

DAMSKO-MĘSKIE - Tel. 06 71 18 26 66.

* DO WYNAJĘCIA - NA KRÓTKIE POBYTY

WARSZAWA - 12 km od centrum - miejscowość letniskowa
(las) 2-pokojowe mieszkanie w willi.

TEL./FAX 01 47 88 97 81 (wieczorem).



Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż.

Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI



Tel. 01 40 15 09 09.

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;

Site: http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

* FRANCUSKI - POLSKI

- NAUCZANIE - KOREPETYCJE - TŁUMACZENIA.

TEL. 01 42 28 99 83; 06 15 94 03 71.



NOWOŚĆ!!!

Od 1 kwietnia 2003 r., proponujemy nowe,
regularne linie do Polski:Paris/Troyes/Nancy/Olsztyn - niedziela
Paris/Valenciennes/Warszawa/Białystok - wtorek, czwartek, sobota
Orléans/Paris/Metz/Sanok - środa, piątek, niedziela
Paris/Metz/Gdańsk - wtorek
Paris/Metz/Kraków/Stalowa Wola - codziennie*

Biura Intercars:

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris; Dworzec autok. Optile/Intercars
Tel. 01 42 19 99 35; 01 42 19 99 36; Avenue Paul Appell - 75014 Paris
Fax: 01 42 19 98 24; Tel. 01 45 43 18 18; Fax: 01 45 41 38 23
e-mail: paris@intercars.fr e-mail: pt.ortleans@intercars.fr

www.intercars.fr

*wszystkim pasażerom oferujemy kolację lub śniadanie na terenie Polski.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 02.04.2003

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

XX LAT POLKI SERVICE**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Toruń,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław.
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;
Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;
Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 7 MAJA 2003.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* **TRANSPORT „JOSEPH”** - LICENCJONOWANA FIRMA
PRZEWÓZÓW OSOBOWYCH DO POLSKI.
TEL. 01 46 51 27 53; FAX 01 43 39 31 66;
KOM. 06 84 34 22 26; TEL. W POLSCE 00 48 (0)693 527 868.

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA
AUTOKAROWA DO POLSKI -
W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ - TORUŃ
- WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wjazd w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 18 30 44 (ANNA); Tel. 06 18 85 94 81 (LIDIA)

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

